

Nr 10 (45) - październik-listopad 2004



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)

ISSN 1643-0786



POWIAT PRZYJAZNY  
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



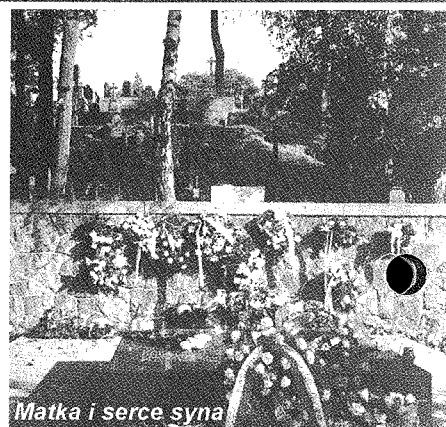
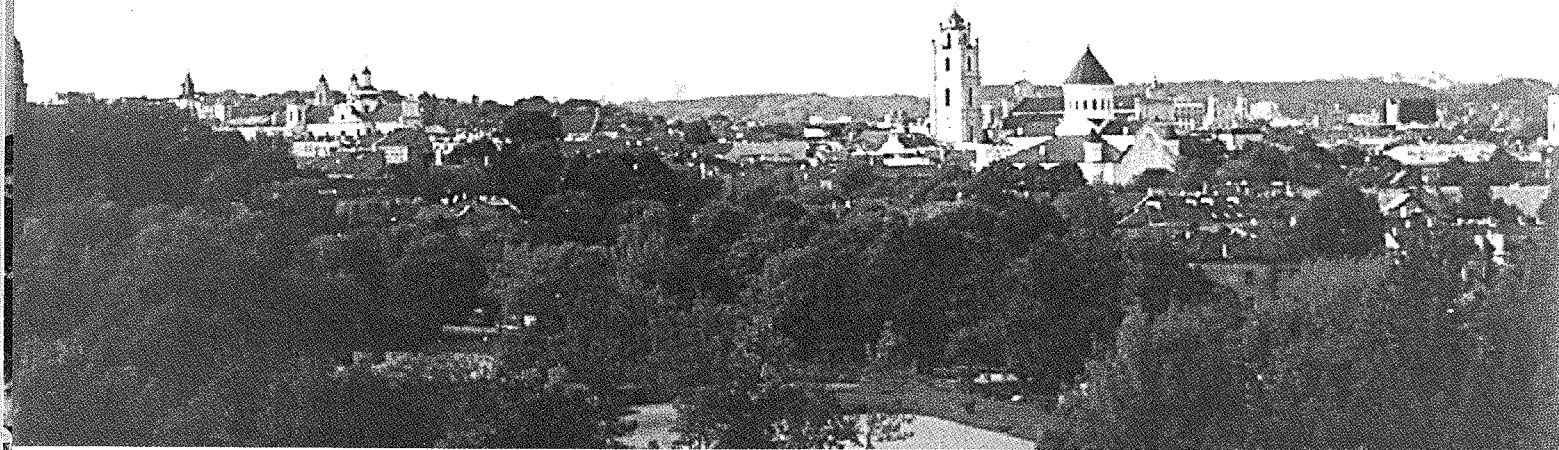
Sianów



Świeszyno



**W numerze m.in.:**  
**"Młodzi i Film"**  
**Dlaczego wybierają śmierć?**  
**"Bałtyk" na zawsze**



Matka i serce syna



## Przyjaciele - Dzieciom



W roku bieżącym Towarzystwo Przyjaciół Dzieci obchodzi 85 -lecie istnienia. Z tej okazji w całej Polsce odbyło się wiele imprez jubileuszowych i przedsię-

wzięć, w których obok dzieci i działaczy TPD uczestniczyli ludzie wspomagający na co dzień działalność Towarzystwa: parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele władz państwowych oraz różnych środowisk społecznych i grup zawodowych.

Tę piękną rocznicę świętujemy od kilkunastu miesięcy także na Ziemi Koszalińskiej, tym bardziej, że jako regionalny oddział TPD mamy zarówno własne tradycje i bogatą historię, jak również uznany w kraju dorobek w działalności na rzecz wychowania i edukacji dzieci oraz tworzenia im warunków do prawidłowego rozwoju. Nad obchodami jubileuszowymi patronat sprawują Prezydent Koszalina Pan **Mirosław Mikietyński** oraz Starosta Koszaliński Pan **Ryszard Osiowy**.

Przed nami 1 grudnia br. podsumowująca jubileuszowy rok impreza

charytatywna pt. "Przyjaciele - Dzieciom", której ubiegłoroczna edycja została niezwykle ciepło przyjęta przez Koszalinian. Jej celem jest zgromadzenie pieniędzy na wigilię Bożego Narodzenia dla dzieci ze świetlic środowiskowych TPD. Chcielibyśmy, by nasi podopieczni także mieli święta radosne i by mogli cieszyć się, tak jak ich rówieśnicy, z oczekiwanych prezentów oraz magicznych świątecznych chwil spędzanych ze swoimi najbliższymi i przyjaciółmi.

Od nas zależy w znacznej mierze, czy to się uda. Większość dzieci z ognisk środowiskowych TPD wywodzi się z ubogich rodzin, w których jedno, a nierzadko oboje rodzice, pozostają bez pracy. Dla nich problemem nie do rozwiązania bywa zaspokojenie codziennych potrzeb, a cóż dopiero święta.

Każdego roku, mniej więcej o tej porze, zaczyna się gorączka świątecznych przygotowań, tężeje handlowy zgiełk i towarzysząca mu radość z wydawania pieniędzy na rzeczy na ogół niepotrzebne. Zawsze wtedy też, jakby na przekór, dotkliwiej niż zazwyczaj, samotność boli samotnych, ubóstwo biednych, a choroba chorych. Tak po prostu jest, że im bardziej świat radosny, tym bardziej smutni bywają ludzie z jakichkolwiek powodów cierpiący.

Dlatego, jeśli los okazał się dla nas

na tyle łaskawy, że w tych wyjątkowych chwilach daje nam więcej niż możemy skosztować, podzielmy się z tymi, którym zabrakło. Każda forma darowizny, z którą dotrzecie Państwo do placówek naszego Towarzystwa zostanie racjonalnie zagospodarowana.

Tymczasem pomoc zadeklarowało już grono sprawdzonych przyjaciół. Są wśród nich politycy, samorządowcy, menedżerowie i przedstawiciele różnych profesji. Przelamując treść, nierzadko brak talentu estradowego i wrodzoną niechęć do publicznych prezentacji, wielu z nich zdecydowało się 1 grudnia stanąć przed Państwem na teatralnej scenie i zagrać. A wszystko po to, by wesprzeć charytatywną imprezę na rzecz dzieci ze świetlic środowiskowych TPD.

Czeka nas więc nie lada gratka. Ludzie, których znamy z pierwszych stron gazet z zupełnie innej strony, wystąpią przed nami w rolach wymyślonych przez reżyserów i artystów. I, tak naprawdę, nieważne jak im to wyjdzie, najważniejsze by jak największa grupa dzieci spędziła tegoroczne święta radośnie i szczęśliwie. Zadbajmy o to wspólnie.

**Henryk Zabrocki**  
Prezes ZO TPD  
w Koszalinie

## Z wizytą na Litwie

Delegacja powiatu koszalińskiego przebywała od 1 do 3 października br. w powiecie sołecznickim w okręgu wileńskim na Litwie. W składzie delegacji znaleźli się obok **Ryszarda Osiowego**, starosty koszalińskiego także **Zdzisław Pawłowski** - przewodniczący rady powiatu, **Andrzej Leśniewicz** - członek zarządu oraz dyrektor wydziału odpowiedzialnego w Starostwie za współpracę zagraniczną - **Marzena Śliwińska**. Koszalińscy samorządowcy spotkali się z kierownictwem powiatu sołecznickiego, potwierdzając wolę nawiązania współpracy między naszymi samorządami. Wzięli także udział w powiatowych dożynkach w Sołecznicach oraz zwiedzili zabytki kultury polskiej w Wilnie i okolicach.

Szerzej na ten temat w rozmowie z **Ryszardem Osiowym**, starostą koszalińskim, na str. 4.

## W numerze:

- 4 -5 Jerzy Banasiak, **Jesteśmy sobie potrzebni**  
- rozmowa ze Starostą Koszalińskim **Ryszardem Osiowym**
- 5 - (-), **Czy powstanie polsko-niemiecka giełda?**
- 6 - Maja Ignasiak, **Wioski tematyczne - nowa rewolucja?**
- 7 - (-), **Po 15. sesji Rady Powiatu**
- 8 - (-), **Co robić, by skutecznie chronić dzieci przed „złym dotykiem”**  
- (-), **Kartonik mleka dla ucznia**
- 9 - (-), **O Muminkach lub Małym Księciu głośno i wyraźnie**  
- (-), **Powiat inwestuje**
- 10 - **Renata Buss, Szkolny Ośrodek Kariery (SzOK)**
- 11-20 - **Kroniki gmin**
- 21 - Jerzy Żelazny, **O wyższości przystanku autobusowego nad świetlicą**  
- Zbigniew Michta, **Bliska jak bochen chleba**
- 22 - (-), **Młodzi i Film**  
- (-), **Podróż i spotkanie przyjaciół**
- 23 - Marek Płaza, **Dlaczego wybierają śmierć?**
- 24 - Lech Fabiańczyk, **Łowcy reniferów**
- 25 - Sławomir Pankowski, **Bałtyk na zawsze**
- 26 - Ryszard Wątroba, **Po 4-letniej kadencji**
- 27 - **Światelko na drodze**

## Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba, Mirosława Zielony

Zespół Redakcyjny:

Red. nac. Jerzy Banasiak, Hilary Kubsch, Zbigniew Michta, Maja Ignasiak, Julliusz Glaser, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycęstwa 137, tel. 3 427 922

Fotografia na okładce - **Cmentarz na Rossie** - Ryszard Osiowy

# Jesteśmy sobie potrzebni

Rozmowa ze Starostą Koszalińskim  
Ryszardem Osiowym



**- Delegacja powiatu koszalińskiego odwiedziła niedawno powiat sołecznicki w okręgu wileńskim na Litwie. Jak doszło do nawiązania tego kontaktu?**

- Od pewnego czasu poszukiwaliśmy możliwości współpracy z partnerami z krajów zza naszej wschodniej granicy. Zupełnie niedawno, pan Zygmunt Czapla, przewodniczący Fundacji Pomocy Polakom ze Wschodu, w luźnej rozmowie wspominał mi, że wybierają się na Litwę, do powiatu zamieszkanego w 90% przez ludność polską i że może ułatwić nawiązanie z nim partnerskiej współpracy. W ślad za tym wysłailiśmy oficjalne pismo wraz z zaproszeniem na nasze powiatowe dożynki w Biesiekierzu. Z powodów technicznych wizyta nie doszła jednak do skutku. Za to, niebawem otrzymaliśmy zaproszenie do wzięcia udziału w dożynkach sołecznickich. Pojechalśmy i tak to się zaczęło.

**- Jakie były pierwsze wrażenia z podróży do Sołecznik? Czy dało się odczuć, że jesteście już we wspólnej Europie?**

- Zanim dotarliśmy do przejścia granicznego w Ogrodnikach, trzeba było najpierw przejechać ponad 600 kilometrów w Polsce, kiepskimi drogami. Potem jeszcze dwieście do celu podróży - litewskimi, które są znacznie lepiej utrzymane niż nasze. Przekroczenie granicy odbyło się sprawnie i bez zbędnych formalności. Po wjechaniu na ziemię litewską doznałem dość niezwykłego wrażenia, jakbym znalazł się w Polsce swojego dzieciństwa. Typowa zabudowa wiejska, małe polećka, a na nich krzątający się ludzie, wykonujący swoją pracę przy pomocy rąk.

A jeśli chodzi o same Sołeczniki, to jest to niewielkie, zaledwie 6-tysięczne miasteczko, będące siedzibą władz powiatowych. Merostwo, odpowiednik naszego starostwa, zlokalizowane jest w czterokondygnacyjnym budynku, większym od koszalińskiego, w którym po-

dobnie jak u nas trwa obecnie remont zmierzający do przystosowania tego obiektu, do standardów unijnych. Można więc powiedzieć, że skutki wejścia Litwy do UE zaczynają być powoli odczuwalne. Jednakże jest to proces długotrwały i na wyraźne zmiany przyjdzie jeszcze trochę poczekać.

**- Co takiego się wydarzyło, że już po pierwszej wizycie uznał pan, iż ten kontakt powinniśmy szczególnie pielęgnować i rozwijać?**

- To nie jest wyłącznie mój pogląd, ale całej naszej delegacji. Wróciliśmy z tej podróży jednakowo uduchowieni i z podobnymi wrażeniami. Mimo iż przebywaliśmy w Sołecznikach zaledwie trzy niepełne dni, od 1 do 3 października, to w tym czasie nawiązaliśmy bardzo wiele wzruszających kontaktów z mieszkańcami tam Polakami, którzy z godną podziwu determinacją kultywują narodowe tradycje, język i historię Polski. Zwiedziliśmy wspaniałe, znane nam dotąd jedynie z literatury miejsca, zwłaszcza w Wilnie, pełne zabytków kultury polskiej. Niemal na każdym kroku trafialiśmy na ślady obecności naszych wielkich przodków. To krótkie, ale intensywne doświadczenie ukształtowało w każdym z nas przekonanie, że właśnie ten kierunek współpracy zagranicznej powinniśmy rozwijać, bo jesteśmy to winni mieszkającym tam rodakom, którzy potrzebują naszej pomocy.

**- Czy to znaczy, że Polacy na Litwie są gorzej traktowani?**

- Na szczęście żyjemy w zjednoczonej Europie, gdzie dawno wyeliminowano wszelkie formy dyskryminacji. Problem Polaków na Litwie nie ma więc wymiaru ani politycznego, ani tym bardziej narodowego. Wynika raczej z warunkowań społecznych i mentalnych, m.in. z kulturowanego poczucia odrębności, a także z ich niezbyt wysokiego statusu materialnego. Państwo litewskie nie jest - co zrozumiałe - zainteresowane wzmocnieniem tej polskiej

odrębności w swoim kraju, toteż cały ciężar kosztów z tym związanych spada na mieszkających tam naszych rodaków. Chcąc uczyć dzieci w polskich szkołach, muszą oni samodzielnie utrzymywać te placówki, a także opłacać zatrudnionych nauczycieli. Dlatego tak ważne są różnorodne formy pomocy, którą możemy im zaoferować. Od polskich ksiązek poczynając, a na umożliwieniu przyjazdu do "ojczystego" kraju - kończąc.

**- Tego właśnie oczekują samorządowcy z Sołecznik od powiatu koszalińskiego w ramach zawiązywanej współpracy?**

- Najogólniej można powiedzieć, że oczekują od nas wsparcia w rozwiązywaniu ich problemów ekonomicznych. Trzeba dodać, że wielkiej pomocy Polakom na Litwie udziela państwo polskie. Ogromnie popularny jest tam profesor Stelmachowski, szef "Wspólnoty Polskiej", który ma na tym polu znaczące dokonania. Poza tym, powiat sołecznicki współpracuje z kilkunastoma gminami i powiatami polskimi i w każdym przypadku kontakty te mają charakter ekonomiczny. Dwanaście polskich delegacji nie licząc naszej, m.in. z Łomży, Białegostoku czy Nowego Tarnowa Podgórnego, uczestniczyło w dożynkach powiatowych w Sołecznikach.

**- Jakie są z kolei nasze oczekiwania związane z tą współpracą?**

- Jeżeli chcemy sięgać po środki unijne, to wymogiem jest współpraca z partnerami zarówno ze wschodu, jak i z zachodu Europy. Na przykład obecnie staramy się o środki z UE na Powiatowe Centrum Powiadomiania Ratunkowego. Przy realizacji tego projektu Unia wymaga udziału partnerów z tzw. "zachodu" - będą nimi Duńczycy oraz "wschodu" - i tu poprosiliśmy o pomoc stronę litewską. Cieszę się ogromnie, że już podczas pierwszej wizyty w Sołecznikach uzyskaliśmy zapewnienie o wsparciu naszych dążeń w tym zakre-

sie. To oczywiście najważniejszy, ale przecież nie jedyny obszar naszych kontaktów. Chcielibyśmy nawiązać współpracę we wszystkich dziedzinach życia naszych społeczności. Mam przekonanie, że z pożytkiem dla obu stron możemy dzielić się doświadczeniami samorządowymi, gospodarczymi czy oświatowymi, poznawać dorobek kulturalny, organizować wymiany grup młodzieżowych czy po prostu turystycznych.

**- Czy znajduje Pan jakieś znaczące różnice między naszymi powiatami?**

- Różnice tkwią już w samym nazewnictwie. Powiat na Litwie nazywa się rejonem, natomiast gmina nazywa się starostwem. Na czele rejonu stoi mer - odpowiednik naszego starosty. Ma on swojego zastępcę - wicemera. Obie funkcje podobnie jak u nas pochodzą z wyboru. Niezwykle ważną rolę z racji posiadanych kompetencji pełni w rejonie ponadto dyrektor administracji samorządu, poprzez którego przechodzą nie tylko wszystkie decyzje związane z funkcjonowaniem powiatu, ale także środki finansowe dla gmin. I to jest chyba podstawowa różnica między nami. Litewska gmina w przeciwieństwie do polskiej nie ma takiej samodzielności, a wszelkie jej działania finansowane są z budżetu powiatu. Dodajmy, że w skład powiatu sołecznickiego wchodzi 13 gmin, czyli wg ich nazewnictwa starostw.

**- A jeśli chodzi o dożynki, czym różniły się od naszych?**

- Ciekawostką jest to, że święto plonów, w którym uczestniczyliśmy, odby-

wało się tam dopiero po raz drugi. Jednakże program dożynek właściwie niczym nie odbiegał od przyjętych w Polsce standardów. Uroczystości rozpoczęły się od mszy w kościele katolickim prowadzonej oczywiście w języku polskim. Podobnie jak u nas poszczególne gminy prezentowały swój bogaty dorobek w zakresie twórczości ludowej, produkcji żywności czy wystroju poszczególnych stoisk. I tak jak u nas wyłoniona przez organizatorów komisja oceniała te prezentacje, przyznając najlepszym okolicznościowe wyróżnienia. Jest też jednak pewna istotna różnica. Polega ona na tym, że o ile w trakcie naszych dożynek swoje produkty prezentują w większości firmy, instytucje i organizacje działające w sferze rolnictwa, to tam autorami wszystkich prezentacji, włącznie z ofertą artykułów rolno-spożywczych, są sami mieszkańcy. Na marginesie chcę dodać, że rozmach, pomysłowość i wykonanie poszczególnych elementów tych prezentacji zrobiły na nas ogromne wrażenie.

**- Co pana najbardziej pozytywnie zaskoczyło podczas tej wizyty, czy jest coś, czego mogliśmy Litwie pozazdrościć?**

- Myślę, że jest sporo takich rzeczy. Choćby wspomniane drogi, które są lepiej utrzymane niż nasze. Poza tym, szczególne wrażenie zrobiła na mnie karność tamtejszych kierowców, którzy z gorliwością przestrzegają przepisów drogowych. Jeśli na drodze obowiązuje ograniczenie prędkości, to nawet wtedy, kiedy warunki pozwalają, byjechać szybciej, nikt jej nie przekracza.

Odnoszę wrażenie, że społeczeństwo litewskie jest bardziej zdyscyplinowane niż nasze. Na ulicach nie widziałem ani ludzi pod wpływem alkoholu, ani policjantów.

Drugie spostrzeżenie dotyczy znajomości przez Polaków mieszkających na Litwie języków obcych. Większość z nich zna oprócz języka ojczystego i rodzimego także rosyjski, białoruski lub ukraiński, a niezależnie od tego, przynajmniej jeden język zachodni. Ludzie młodzi operują minimum czterema językami obcymi. Pod tym względem mieszkańcy Litwy plasują się w ścisłej czołówce europejskiej.

**- Jaki jest dalszy kalendarz działań? Czy przewiduje pan kolejne spotkania z przedstawicielami powiatu sołecznickiego?**

- Podczas pierwszego spotkania ustaliliśmy kwestię zasadniczą. Określiiliśmy mianowicie, że chcemy dalej współpracować. Obecnie, już na roboczo, próbujemy precyzyjnie określić obszary tej współpracy. W oparciu o tę wiedzę przygotujemy projekt umowy o współpracy powiatu koszalińskiego z sołecznickim i po wzajemnej akceptacji przedstawimy go naszej radzie powiatu, by nadała mu rangę uchwały. Potem z pewnością spotkamy się z rodakami z Sołecznik i podpiszemy formalną umowę, która - jestem przekonany - uruchomi po obu stronach konkretne działania i wzajemnie korzystne kontakty.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Jerzy Banasiak**

## Czy powstanie polsko-niemiecka giełda?

Pomysł uruchomienia polsko-niemieckiej giełdy rolno-spożywczej zgłosili podczas pobytu w Starostwie Powiatowym w Koszalinie 15 września br. przedstawiciele Związku Opieki i Rozwoju Kultury, Kształcenia i Pracy z Brandenburgii. Niemieccy goście chcieliby nawiązać współpracę z małymi i średnimi przedsiębiorstwami z powiatu koszalińskiego, dla których giełda byłaby naturalnym rynkiem zbytu. Jak zapewniali, podobne projekty z powodzeniem funkcjonują już na terenie Niemiec.

Organizacja z Brandenburgii istnieje od 2001 roku, a jej głównym celem jest przeciwdziałanie bezrobociu oraz tworzenie warunków dla równouprawnienia kobiet w środowisku wiejskim. Związek oferuje szukającym pracę fachowe doradztwo oraz pomoc w zakładaniu własnej działalności gospodarczej. Uruchomienie giełdy w Koszalinie - zdaniem pomysłodawców - stworzyłoby ok. 50 miejsc pracy i zwiększyło możliwości rozwoju lokalnej gospodarki. Już niebawem mają oni przedłożyć szczegóły swojego projektu.



## Polak na Litwie

Hej, rodacy, stańmy w koło  
I zanuśmy pieśń wesolo.  
Choć żyjemy w poniewierce  
Polską pieśnią krzepmy serce.  
Z polską mową wszędzie śmiało  
Wszak nas tutaj jest niemało.  
Słuszność po swej stronie mamy,  
Więc wytrwamy i wygramy.  
Przeszłość świetna jest za nami,  
Nie jesteśmy przybyszami.  
Nie przechrzczeni, nie spolszczeni  
Lecz Polacy urodzeni.  
Tak czy owak kraj się zowie,  
Tu mieszkali pradziadowie,  
Tutaj leżą ojców kości  
Co wytrwali przy polskości.  
Więc pójdziemy też w ich ślady  
Nie zdradzimy swej gromady.  
Przy swej wierze i swej mowie  
Trwać będziemy jak ojcowie.

## Wioski tematyczne - nowa rewolucja?

Starsza pani w Szwajcarii zgłosiła się na kurs komputerowy, bo... taki w jej miejscowości panował zwyczaj. Prowadzący kurs jednak już na pierwszych zajęciach dostrzegł u niej zupełny brak zainteresowania. Bezpośrednio nagabnięta, pani potwierdziła, że komputery nie stanowią jej życiowej pasji. Spytana, co wobec tego takową stanowi, wyznała, że uwielbia uprawiać ogródek. Prowadzący podjął błyskawiczną decyzję, by wszyscy uczestnicy kursu przenieśli się natychmiast do tego ogródka. Na widok zadbanych, kolorowych rabatek zaproponował wykonanie zdjęć, a następnie umieszczenie ich w Internecie. Krążą słuchy, że właścicielka ogródka wciąż nie może się nachwalić korzyści, płynących z rozślawienia jej pięknych kwiatów praktycznie na cały świat...

Tę historię opowiedział szwajcarski naukowiec Thomas Diener podczas konferencji naukowej, poświęconej wiejskiej gospodarce, opartej na wiedzy. Zorganizowało tę konferencję Koszalińskie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne wraz z gimnazjum w Malechowie (powiat sławieński) i Politechniką Koszalińską. Przyjechali m.in. przedstawiciele Fundacji Wspomagania Wsi z Warszawy i Stowarzyszenia "Dom Tańca" z Krakowa. Byli profesorowie i studenci politechniki, był dyrektor nadleśnictwa Karnieszewice Ryszard Raj ("...przyszedłem posłuchać, co wy tu knujecie!"). Byli przedstawiciele urzędów pracy, no i przede wszystkim dyrektorzy i kierownicy placówek wychowawczych oraz oświatowych, które wdrażają u siebie nowatorskie a niebanalne metody nauczania lub oferują swym podopiecznym także sposoby spędzania wolnego czasu.

Był też naturalnie inicjator całej akcji doktor **Wacław Idziak** ze swym jakże aktualnym pytaniem: "**Jak znaleźć się w gospodarce wiedzy?**" oraz... zestawem piłeczek i talerzy do żonglowania. Wspólna żonglerka stanowiła przerywnik pomiędzy wykładami, podobnie, jak wspólny śpiew starej rewolucyjnej pieśni "**Avanti popolo alla riscosa, bandiera rossa, bandiera rossa...**" - Jesteśmy w czasie, w którym bardzo wiele wokół się zmienia - mówił z przekonaniem Idziak. - A, że nadchodząca nieuchronnie nowa rewolucja nie ma jeszcze swojej pieśni, wykorzystajmy pieśń z poprzedniej!

- *Wacek jest nie tylko moim kolegą, ja znam go także z warsztatów dla liderów lokalnych społeczności* - mówił otwierający konferencję wojewoda zachodniopomorski **Stanisław Wziątek**, który sam był kiedyś trenerem, przygotowującym strategię rozwojowe. Wyzwaniem dla autentycznych lokalnych liderów winno być budowanie lokalnej tożsamości na takiej właśnie podstawie. - *To państwo macie szansę tworzyć zupełnie nową jakość funkcjonowania małych miejscowości wraz z ich mieszkańcami!* - przekonywał wojewoda. Zauważył, że dzięki wejściu Polski do Unii Europejskiej ludzie żyjący z rolnictwa już niedługo odczują poprawę bytu. Lecz nie są oni przecież jedynymi mieszkańcami wsi. Resztę należy zachęcać do wykorzystywania drzemających w nich możliwości. Udaje się to w Sierakowie Sławieńskim (wioska Hobbitów),

udaje się w gminie Malechowo (produkcja czerpanego papieru w Szkole Podstawowej w Niemicy, nauka technik żonglerskich w gimnazjum w Malechowie). Ważne, by umiejętnie korzystać z wiedzy i mądrości innych, i na tej podstawie budować własne życie. Ważne także, by umieć pobudzić mieszkańców wsi do aktywności, a także odkryć, co jest prawdziwym potencjałem poszczególnych społeczności. - *Mam nadzieję, że uda się znaleźć "perełki", wokół których da się zbudować strukturę życia na wsi* - zakończył Stanisław Wziątek.

O najbliższych planach Politechniki, związanych z wsią, mówił jej prorektor, profesor **Michał Jasiulewicz**. Zwrócił uwagę, że współczesnej polskiej wsi poza rolnictwem potrzebny jest rozwój wielofunkcyjny, czyli inwestowanie w m.in. usługi, agroturystykę czy przetwórstwo. Liderzy lokalni są do tego niezbędni, zatem należy wypracować program skutecznego ich pozyskiwania i jeszcze skuteczniejszej współpracy z nimi. Teraz np. Politechnika Koszalińska ma problem ze "sprzedaniem" pomysłu plantacji upraw energetycznych, na którego realizację dostało właśnie 30 hektarów gruntów od Agencji Nieruchomości Rolnych. Na tych plantacjach kadra naukowa uczelni wraz ze studentami prowadziłaby badania naukowe w zakresie ochrony

środowiska (jak gospodarować tzw. odpadami pościekowymi, nie niszcząc środowiska). - *Bardzo wielu rolników było tym wstępnie zainteresowanych, ale nie znali ani techniki, ani możliwości zbytu. Chcemy więc stworzyć dla nich wzorcową uprawę plantacyjną. Potem zajmiemy się zbytem w masowym układzie.*

- *Wchodzimy w nowy świat, gdzie zarabiamy nie na tym, co materialne, ale na wiedzy, usługach, emocjach* - podsumował Wacław Idziak. - *Naszym zasobem jest kultura.*

Za nader szczęśliwą okoliczność uznał Idziak rezygnację z centralnego zarządzania. - *W poprzedniej gospodarce wieś musiała nadążać za miastem. Obszar peryferyjny za obszarem centralnym... Teraz narazie możemy sami wypracować mocną pozycję wsi bez czekania, aż coś tam spłynie nam z miasta.*

Wacław Idziak zaryzykował nawet twierdzenie, że potencjałem polskiej wsi są młodzi ludzie, którym "**w mieście bywa za ciasno**". Szansą, by ci ludzie, ich rodziny (głównie małe dzieci) utrzymały dobrą jakość życia, są - zdaniem Idziaka, popartym doświadczeniem gości z zachodniej części Europy - tzw. wsie tematyczne, których np. w samej dolnej Austrii jest już ok. 650! - Tam odtwarzamy związek człowieka z naturą, zgodnie z nową technologią bardziej partnerski i produktywny - przekonywał **Thomas Nahrada** z Austrii.

Uczestnicy konferencji nie mieli wątpliwości, że każdy rodzaj wiedzy można publicznie udostępnić. Jednak bez współczesnego i wciąż jeszcze dość kosztownego wynalazku w postaci Internetu niewiele da się zrobić w tym kierunku. Thomas Diener określa Internet mianem środka komunikacji, dającego władzę jednostce, a nie - jak wszystko przedtem - instytucji. **Zanim więc entuzjaści prozy Tolkiena z Sierakowa czy młodzi żonglerzy z Malechowa zaczną "sprzedawać" swe dokonania na cały świat, warto doraznie wzmocnić oraz promować ich pasje na szczeblu regionalnym.**

Maja Ignasiak

## Ich pierwsze olimpijskie sukcesy

Setki dzieci ze świetlic środowiskowych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, działających w powiatach m.in. koszalińskim, sławieńskim i kołobrzeskim, przyjechały z opiekunami na koszaliński stadion "Bałtyk", by pokazać swe umiejętności na olimpiadzie, zorganizowanej specjalnie dla nich. - *Może są wśród was przyszli prawdziwi olimpijczycy?* - zastanawiał się starosta koszaliński **Ryszard Osioły**, otwierając imprezę. Niektórzy zawodnicy podczas oficjalnego otwarcia wprost nie mogli wytrzymać, rwąc się do takich konkurencji, jak biegi, skoki czy rzuty. Ci, którzy byli mniej pewni sportowego sukcesu, przystępowali ochoczo do konkursu, w którym należało wykazać się wiedzą o energii elektrycznej i wszystkim, co z nią związane (głównym sponsorem olimpiady był Zakład Energetyczny S. A. w Koszalinie). Sprawujący dyskretny nadzór wychowawcy dbali o to, by wszystkie konkurencje przebiegały z zachowaniem zasad fair play, a panie z koszalińskiego oddziału TPD - o to, by strudzeni mali sportowcy najedli się do syta. Późnowrześniowa pogoda dopisała, zatem uczestnicy olimpiady z zadowoleniem rozjechali się do swych ognisk, wystawiając dumnie zdobne w medale torsy (i oczywiście obiecując sobie, że za rok spotkają się w tym samym miejscu, o tej samej porze i co najmniej w tym samym składzie).

(mig)

Fotoreportaż na str. 28

## Po 15. sesji Rady Powiatu

Dwa miłe akcenty otworzyły obrady 15-tej w tej kadencji sesji Rady Powiatu Koszalińskiego: Starosta Koszaliński Ryszard Osioły został uhonorowany wielkim bukietem kwiatów z okazji osiągniętego właśnie 40-lecia pracy zawodowej, a zawodniczki Uczniowskiego Klubu Sportowego "Victoria" SP Sianów otrzymały listy gratulacyjne i życzenia dalszych sportowych sukcesów od Starosty i Przewodniczącego Rady Powiatu. Drużyna sianowskich piłkarek, trenujących pod kierunkiem Jędrzeja Bieleckiego i Zbigniewa Cyzmana, zdobyła bowiem tego lata tytuł Mistrza Polski Juniorek Młodszych w finale 10. Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży "Lubuskie 2004" w Gorzowie. List gratulacyjny Starosta wystosował także do Pawła Spisaka ze Skibna, który uczestniczył w mistrzostwach olimpijskich w Atenach.

W dalszej części obrad Rada Powiatu m.in. zapoznała się z wnioskami, wynikającymi z analizy oświadczeń majątkowych radnych i członków Zarządu Powiatu; wysłuchała raportu o aktualnej sytuacji w pomocy społecznej w powiecie (radna Mirosława Zielony, główny specjalista z Powiatowego centrum Pomocy Rodzinie, zachęciła wszystkich do dyskusji i współdziałania w tym zakresie); zapoznała się (za pomocą prezentacji multimedialnej) z listą inwestycji, dokonanych w tym roku w powiecie, oraz z założeniami strategii rozwoju powiatu na lata 2004 - 2015. Rada przyjęła 3 uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu, uchwałę w sprawie zasad udzielania stypendiów dla uczniów i studentów w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, uchwałę w sprawie określenia zadań i podziału środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przeznaczonych na rehabilitację

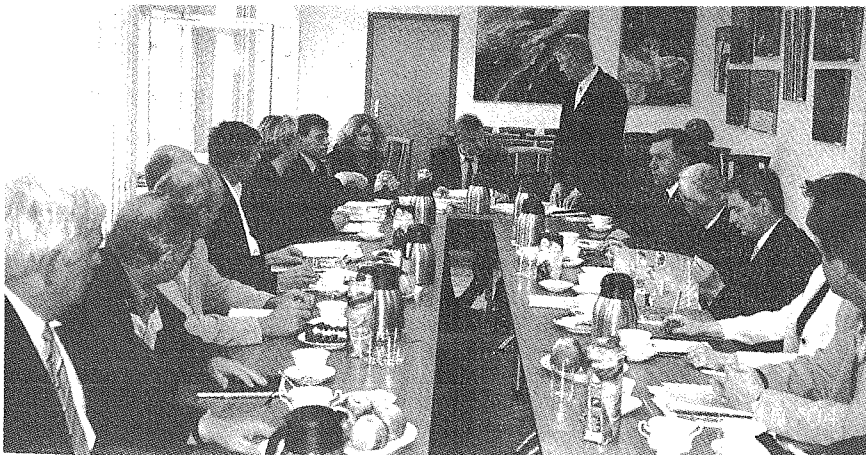
## Najlepsi nauczyciele

Dziewięcioro pedagogów, zatrudnionych w placówkach oświatowych i wychowawczych powiatu koszalińskiego, otrzymało doroczne okolicznościowe nagrody Starosty Koszalińskiego za wzorową pracę na rzecz dzieci i młodzieży. Wręczenie nagród miało miejsce podczas powiatowych uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela, które w tym roku odbyły się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bobolicach.

Wśród nagrodzonych znaleźli się: **Iwona Duczyńska** i **Zbigniew Dampc** z Zespołu Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie, **Aleksandra Liszewska** i **Zofia Rewkowska** ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bobolicach, **Alina Składanek** - dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Warninie, **Violetta Knapik** z Domu Dziecka w Mielnie i **Ryszard Pałczyński** - dyrektor tej placówki, a także **Hanna Pawłowska** z Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Koszalinie oraz dyrektor tej poradni **Bożena Pantol**. (mig)

zawodową osób niepełnosprawnych, oraz uchwałę w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego **Jacka Krzyżanowskiego**, który w lipcu został służbowo przeniesiony do Warszawy. Jego miejsce w radzie zajmie prawdopodobnie **Lidia Pacholec**, dyrektor gimnazjum w Biesiekierzu.

Sesję zakończyła relacja Starosty z niedawnego pobytu koszalińskiej delegacji na Litwie. Władze powiatu koszalińskiego gościły na dożynkach powiatowych w Solecznikach na zaproszenie tamtejszego merostwa. Wstrząsnął nimi obraz biedy, w jakiej żyją na Litwie Polacy. Starosta zapowiedział, że, jeśli tylko zostanie podpisane porozumienie między powiatami solecznickim a koszalińskim (tamtejsze merostwo współpracuje już z 19 polskimi samorządami), konstruując przyszłoroczny budżet trzeba będzie znaleźć pieniądze na zakup butów, kurtek i podręczników szkolnych dla polskich dzieci z Litwy. (mig)



## Wizyta Komisji Rolnictwa

Radni Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, a jednocześnie członkowie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi gościli 8 października br. w powiecie koszalińskim. Samorządowcy spotkali się z członkami Zarządu Powiatu, z którymi rozmawiali o sytuacji środkowopomorskiego rolnictwa. Po spotkaniu w Starostwie radni wojewódzcy zwiedzili wiodącą w branży rolno-przetwórczej w regionie firmę "Dega" w Karnieszewicach oraz wzywali oddaną niedawno inwestycję drogową na trasie Kościernica-Sowinko.

## Co robić, by skutecznie chronić dzieci przed "złym dotykiem"?

**S**eksualność małego dziecka; ochrona przed HIV i AIDS; słownictwo związane ze sferą seksualną; europejskie standardy zabezpieczenia praw dzieci; aspekty prawne a praktyka rozwiązywania problemu przemocy wobec dzieci - taka tematyka zdominowała międzynarodową konferencję nt. interwencji, profilaktyki i ochrony dziecka przed przemocą seksualną. Uczestnicy poznawali także nietatwe sposoby porozumiewania się z dziećmi, które już zostały dotknięte tego rodzaju przemocą, a także uczyli się, jak rozpoznawać symptomy tej przemocy. **Konferencja ta trwała przez trzy dni, a zorganizował ją w Mielnie Zachodniopomorski Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.**

Starosta Koszaliński **Ryszard Osiowy** podczas uroczystego otwarcia konferencji wyraźnie podkreślił, że dobre, ukierunkowane wychowanie dzieci jest dla niego sprawą najważniejszą. - Cieszę się, że na mojej drodze samorządowca spotkałem ludzi, którzy umieją to robić: ludzi z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego; Rzecznika Praw Dziecka... Ludzi, którzy dotykają problemu przemocy wobec dzieci i starają się go rozwiązać; nie tylko w rodzinach, ale także systemowo - mówił starosta do uczestników konferencji, będących w dużej mierze także uczestnikami systemowego rozwiązywania problemu przemocy w powiecie koszalińskim (i kilku ościennych). Konferencja została bowiem zorganizowana głównie dla pedagogów, policjantów, psychologów, prawników, lekarzy i innych specjalistów, działających w ramach programu pod hasłem "Szlakiem zranionych gniazd", mającego na celu w sposób zintegrowany (a więc najszybszy i najskuteczniejszy) pomagać rodzinom, borykającym się z przemocą.

- *Dzięki takiemu klimatowi szykujemy się teraz do otwarcia Ośrodka Interwencji Kryzysowej, a na jego bazie poradni dla ofiar przemocy seksualnej* - ujawniał **Henryk Zabrocki** z Zarządu Powiatu Koszalińskiego, prezes koszalińskiego oddziału TPD, a zarazem doświadczony terapeuta. Powodzenie temu projektowi wróży m.in. dyrektor koszalińskiej delegatury Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego **Piotr Makuch**, który w imieniu wojewody życzył tutejszym działaczom, by wiedza zdobyta podczas konferencji jak najlepiej posłużyła w przyszłości do pracy z młodzieżą. Powszechnie oklaski wzbudziło jego stwierdzenie, że TPD ma pod tym względem największe dokonania, w postaci mianowicie: doświadczenia, sieci punktów świadczą-

cych pomoc i grona fachowców.

Czas, by podzielić się wiedzą o kontakcie z ofiarami przemocy, znaleźli lekarze i policjanci (m.in. **Małgorzata Frą-**



Goście z Berlina i ze Szczecina w pełnym składzie



Bożena Szymańska z Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie: - Od 2002 roku realizujemy program przeciwdziałania przemocy Społecznej...

**czak i Marek Płaza z Koszalina**). O programie terapeutycznym dla sprawców przemocy domowej (w tym również i seksualnej) mówiła **Barbara Haremba**, zawodowy kurator z Kołobrzegu. Fazy rozwoju seksualnego przypominała (i przedstawiała w nowym poniekąd świetle) **Lucyna Wrońska**, reprezentująca liczną delegację z Berlina, a swymi 18-letnimi doświadczeniami z pracy w berlińskim ośrodku dla dzieci wykorzystywanych seksualnie dzieliła się **Sigrid Richter-Unger**. W końcu, diagnozę obecnej sytuacji przestrzegania praw dziecka w Polsce wraz z postulatami na przyszłość przedstawił częsty gość naszego powiatu, czyli dyrektor Biura Rzecznika Praw Dziecka w Warszawie **Miroslaw Kaczmarek**. Gośćmi konferencji były m.in. Rzecznik Praw Dziecka w Szczecinie **Lidia Dzwinka** i **Katarzyna Bojarska-Nowaczyk**, reprezentująca biuro minister Magdaleny Środy, a także prezes Zachodniopomorskiego Oddziału TPD **Zygmunt Pyszkowski**. Program uzupełniały zajęcia warsztatowe z m.in. szefową niepublicznego ośrodka adopcyjno - opiekuńczego w Koszalinie **Aleksandrą Lachowicz** i **Henrykiem Zabrockim**. - Cieszę się, że się powiększa nasza brać; że już czujemy się ze sobą dobrze - mówił **Henryk Zabrocki** podczas uroczystości zakończenia konferencji i rozdania jej uczestnikom odpowiednich certyfikatów. - A dobrze czujemy się właśnie dzięki takim spotkaniom. (*mig*)



Od lewej: Henryk Zabrocki, Zygmunt Pyszkowski, Sigrid Richter - Unger, Lucyna Wrońska - zakończenie konferencji

### Kartonik mleka dla ucznia

Na zaproszenie Starosty Koszalińskiego **Ryszarda Osiowego** starostowie sąsiednich powiatów, wójtowie, burmistrzowie, kierownicy ośrodków pomocy społecznej oraz dyrektorzy placówek oświatowych i wychowawczych z terenu spotkali się dzisiaj z przedstawicielami Agencji Rynku Rolnego w Szczecinie w celu zapoznania się w programem dopłat do spożycia mleka i przetworów mlecznych w placówkach oświatowych. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele zakładów mleczarskich w Maćkowach, Pyrzycach i Wysokiej Mazowieckiej, prezentujący wszystkim chętnym wyroby swoich firm.

Program dopłat do mleka dla uczniów, realizowany od maja tego roku przez oddziały terenowe Agencji Rynku Rolnego, przewiduje zaopatrywanie żłobków, przedszkoli oraz szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w mleko, jogurty naturalne oraz mleko smakowe w jednorazowych opakowaniach. Przetwory te mogą pochodzić tylko w mleczarni, spełniających wymogi i normy Unii Europejskiej.

Wnioskować do Agencji Rynku Rolnego o zatwierdzenie udziału w mechanizmie dopłat do spożywania przetworów mlecznych mogą dyrekcje szkół, organy prowadzące szkoły (czyli starostwa, urzędy miast i gmin), zespoły ekonomiczno-administracyjne żłobków, przedszkoli itp., a także dostawcy mleka i jego producenci. Im wyższa jest zawartość tłuszczu w mleku, tym wyższa kwota dopłaty z ARR. I tak np. dopłata do litra mleka o zawartości 3,5 % tłuszczu wynosi 99 groszy. Tym samym koszt ćwierćlitrowego kartonika z mlecznym napojem waha się od 46 do 60 groszy. Jeżeli rodziców ucznia nie stać nawet na taką kwotę, zawsze można zwrócić się o sfinansowanie do ośrodka pomocy społecznej lub instytucji charytatywnej. (*mig*)



# O Muminkach lub Małym Księżciu głośno i wyraźnie

**Weronika Zimny** z IV klasy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sianowie została **Mistrzynią Pięknego Czytania** w kategorii szkół podstawowych w finale trzeciej edycji powiatowego konkursu dla dzieci i młodzieży, rywalizujących pod względem umiejętności pięknego przekazywania publiczności tekstów literackich. Tytuł Wicemistrzyni w tej samej kategorii wiekowej przypadł **Arenice Łysko** ze Szkoły Podstawowej w Żydowie.

W kategorii gimnazjalistów w tegorocznym powiatowym konkursie "Mistrzowie pięknego czytania" najlepsza okazała się **Anna Kosińska** z koszańskiego gimnazjum Nr 11, natomiast tytuł Wicemistrzyni w tej kategorii otrzymała **Michalina Jędraszko** z gimnazjum w Biesiekierzu. Obie gimnazjalistki dostały w nagrodę encyklopedie PWN, a ich młodsze koleżanki laureatki - "**Encyklopedie szóstoklasisty**". Pozostali uczestnicy konkursu również zostali obdarowani różnymi słownikami i encyklopediami.

W konkursie, zorganizowanym przez Koszańską Bibliotekę Publiczną, uczestniczyły w tym roku dzieci i mło-

dziez (głównie dziewczęta) ze szkół w gminach Będzino, Biesiekierz, Bobolice, Mielno, Polanów i Sianów oraz z Koszalina. Każdy uczestnik miał za zadanie przeczytać do 30 linijek wybranego i wcześniej przygotowanego przez siebie tekstu, a także fragment tekstu a



vista, wskazanego przez organizatorów. W przypadku gimnazjalistów były to fragmenty "Małego Księcia", a uczniowie szkół podstawowych prezentowali teksty rodem z powieści Tove Jansson, której 90-ta rocznica urodzin przypada właśnie w tym roku.

O ile większości z czytających dziewcząt nie sprawiało trudności odczytanie bez pomyłek tekstu, który widziały po raz pierwszy, o tyle chłopcy dużo lepiej wypadali w prezentacji tekstów przygotowanych wcześniej. Chcąc uniknąć w przyszłorocznej edycji konkursu żenujących scen dukania "po literkach", organizatorzy postanowili nie zawęźać możliwości wyboru konkursowych tekstów do jednego tylko autora, lecz podsunąć początkującym lektorom większy wybór pozycji literackich. (mig)

## Powiat inwestuje

Mijający rok obfitował w inwestycje, związane z poprawą funkcjonowania jednostek organizacyjnych Starostwa Powiatowego w Koszalinie. Mieszkańcy zyskali nowe drogi, chodniki. Także pensjonariusze Domów Pomocy Społecznej mieszkają wygodniej.

Powiatowy Zarząd Dróg wzbogacił się w tym roku o tzw. remonter do nawierzchni dróg, koparko-ładownicę oraz ciężarówkę. M.in. dzięki temu sprzętowi pracownicy PZD wykonali 3700 metrów nowej drogi z Darginia do Grzybicy w gminie Bobolice oraz 2200 metrów nowej drogi z Kościernicy do Sowinka w gminie Polanów. Wśród tegorocznych inwestycji Powiatowego Zarządu Dróg znalazł się także remont mostu na rzece Czarnej w Dunowie (gmina Świeszyno), 220 metrów nowego chodnika w Unieściu (gmina Mielno) i 302 metry nowego chodnika w Sierakowie Sławieńskim (gmina Sianów). W połowie listopada zakończy się przebudowa drogi gruntowej Iwęcino - Bielkowo w gminie Sianów, a na koniec listopada PZD planuje zakończyć odwadniania pięciu powiatowych dróg gruntowych i jed-

nego przepustu.

Powiat zainwestował ponadto w doposażenie świetlicy terapeutycznej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Warninie, remont kuchni i wymianę kotłowni w Domu Pomocy Społecznej w Żydowie (remont tamtejszego dachu nastąpi w przyszłym roku), remont budynku głównego oraz nowe szafki nocne i tapczany w Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie, busy dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych dla Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, remont i adaptację pokoi oraz wyciąg krzeselkowy na schodach w Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu, remont dachu i dwóch tarasów w Domu Pomocy Społecznej w Mielnie, remont oddziałów i ogrodzenie przy nowym budynku Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach, remont dachów oraz transporter do wózków inwalidzkich w Domu Pomocy Społecznej w Parsowie, a także nowa centrala telefoniczna, ssak elektryczny i ambulans (w leasingu) w Stacji Pogotowia Ratunkowego.

Na początku listopada zakończył się montaż windy i remont klatki schodowej w budynku Starostwa Powiatowego, a w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie rozpoczął się właśnie remont dachów nad salą gimnastyczną i internatem. Poza tym powiat zainwestował w nowy służbowy samochód, sprzęt komputerowy oraz szereg programów, aktywizujących bezrobotnych (również niepełnosprawnych i absolwentów), realizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy. Wartość wszystkich tegorocznych inwestycji wyniosła - wyłączając ambulans - łącznie 3.814.479 złotych. (mig)



Z myślą o niepełnosprawnych wykonano specjalne podjazdy do budynku Starostwa oraz windy.

# Szkolny Ośrodek Kariery (SzOK)

**Z**aplanowanie kariery zawodowej i przygotowanie się do przyszłej pracy to jedno z ważniejszych zadań okresu dorastania. Poradnictwo zawodowe powinno obejmować młodzież na wszystkich etapach kształcenia. Szkolne doradztwo zawodowe to wymóg czasu, wynikający także ze zbliżającego się wejścia do Unii Europejskiej, przemian gospodarczych i rosnącego bezrobocia.

W sytuacji zwiększającego się bezrobocia pomoc doradców zawodowych powinna być dostępna na każdym etapie życia człowieka. Obecnie młodzież staje przed koniecznością, a jednocześnie szansą bardziej samodzielnego projektowania własnego życia, niż to było udziałem rodziców. Tworzony system doradztwa winien zapewnić poznanie procesów podejmowania decyzji, stylów decyzyjnych oraz uświadomienie konsekwencji dokonywanych wyborów. Powinien też stworzyć możliwości kształcenia umiejętności, radzenia sobie ze zmianami, poprzez wychodzenie naprzeciw nowym sytuacjom i nowym wyzwaniom. Dostępność i powszechność usług doradczych w szkole może zagwarantować jedynie szkolny doradca zawodowy.

**Do zadań szkolnego doradcy zawodowego należy:**

1. Systematyczne diagnozowanie zapotrzebowania uczniów na informację i pomoce w planowaniu kształcenia i kariery zawodowej.
2. Gromadzenie, aktualizacja i udostępnianie informacji edukacyjnych i zawodowych właściwych dla danego poziomu i kierunku kształcenia.
3. Wskazanie osobom zainteresowanym (młodzieży, rodzicom, nauczycielom) źródeł dodatkowej, rzetelnej informacji na poziomie regionalnym, ogólnokrajowym, europejskim i światowym na temat:
  - rynku pracy,
  - trendów rozwojowych w świecie zawodów i zatrudnienia,
  - wykorzystania posiadanych uzdolnień i talentów w różnych obszarach świata pracy,
  - instytucji i organizacji wspierających funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w życiu codziennym i zawodowym,

- alternatywnych możliwości kształcenia dla młodzieży z problemami emocjonalnymi i niedostosowaniem społecznym,
  - programów edukacyjnych Unii Europejskiej,
  - problemów uznawania dyplomów i certyfikatów.
5. Udzielanie indywidualnych porad edukacyjnych i zawodowych uczniom i ich rodzicom.
  6. Prowadzenie grupowych zajęć aktywizujących, przygotowujących uczniów do świadomego planowania kariery i podjęcia pracy zawodowej.
  7. Systematyczne podnoszenie kwalifikacji.
  8. Wzbogacenie warsztatu pracy o nowoczesne środki przekazu informacji (Internet, CD, Video).
  9. Współpraca z instytucjami wspierającymi wewnątrzszkolny system doradztwa:
    - Kuratorium Oświaty,
    - Centrami Informacji i Planowania Kariery Zawodowej,
    - Poradniami Psychologiczno-Pedagogicznymi,
    - Powiatowymi Urzędami Pracy, przedstawicielami organizacji zrzeszających pracodawców itp.

W ramach budowania ogólnopolskiego systemu informacji edukacyjno-zawodowej Wydawnictwo "Perspektywy", Stowarzyszenie Doradców Szkolnych i Zawodowych RP oraz Fundacja Edukacyjna "Perspektywy" zainicjowały akcję tworzenia Szkolnych Ośrodków Kariery (SzOK).

Zdaniem inicjatorów akcji, jednym z ważnych elementów budujących przygotowanie naszej młodzieży powinny być Szkolne Ośrodki Kariery (SzOK). Aktualnie powstają liczne Akademickie Biura Karier na wyższych uczelniach, wspierane przez program "Pierwsza praca".

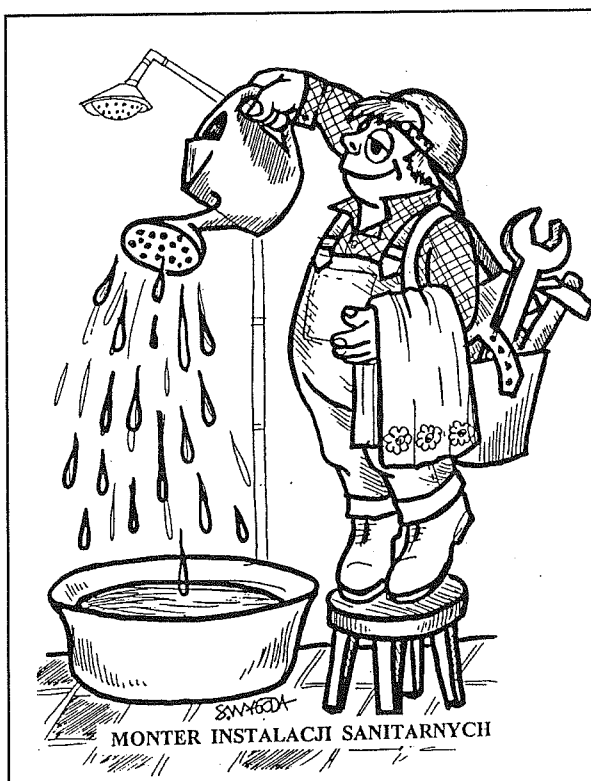
Nie wszyscy jednak absolwenci szkół ponadgimnazjalnych będą kontynuowali naukę. Większość trafi na rynek pracy - nawet jeśli podejmą dalej studia. Jest więc absolutnie uzasadnione, by zacząć świadome planowanie rozwoju zawodowego już na poziomie gimnazjum, a z pewnością nie może zabraknąć w szkole ponadgimnazjalnej. SzOK jest ideą, która może w dość elastyczny sposób przybierać konkretne kształty. Nie jest to etat, nie jest to biuro, nie jest pomieszczenie jest to decyzja i wola szkoły oparta o konkretne podstawy prawne. Wszelkie rozwiązania formalne należą do szkoły i zależą od jej realnych możliwości.

**W Koszalinie funkcjonują już dwa Szkolne Ośrodki Kariery:**

- przy Zespole Szkół Nr 1 im. M. Kopernika przy ul. Wł. Andersa,
- przy Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ul. Jana Pawła II.

Oba ośrodki zostały wyposażone w sprzęt sfinansowany ze środków Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów "Pierwsza Praca". W całym województwie zachodniopomorskim tylko 6 szkół wygrało granty na stworzenie takich ośrodków, w tym 2 z samego Koszalina. Obecnie przygotowywana jest druga edycja tworzenia Szkolnych Ośrodków Kariery, szkołom ubiegającym się o dofinansowanie i poprawę jakości pracy życząc powodzenia.

*Opracowała:  
mgr inż. Renata Buss  
nauczyciel ZS im. W. Witosa w  
Boninie*





## Nie tylko nauka

Dziwne może wydać się, że dni spędzone na obozie naukowym to dla mnie dzień najpiękniejszych i najciekawszych z tegorocznych wakacji. Przysnąłem, że kiedy 31 lipca wsiadałam do pociągu, zastanawiałam się, czy aby na pewno czas wolny od szkoły, przeznaczony na odpoczynek, chcę spędzić na nauce. Teraz nie żałuję, że zdecydowałam się jednak pojechać. Z każdym kolejnym dniem obozu utwierdzałam się w przekonaniu, że część wakacji spędzona na wykładach i zajęciach nie jest wcale czasem straconym, ani nudnym.

Obozy naukowe są organizowane już dwa lata z rzędu przez Towarzystwo Gimnazjów Poszukujących z Małych Miast i Wsi. Tegoroczny obóz odbył się w Brzeznej, niewielkiej miejscowości znajdującej się na terenie Kotliny Sądeckiej. Jak pewnie wiadomo, jest ona położona w Karpatach zewnętrznych, dlatego właśnie pierwszy wykład poświęcony był ich położeniu i pochodzeniu. Tego samego dnia byliśmy także w najnowocześniejszej i jednocześnie najdroższej oczyszczalni ścieków w Małopolsce, która została oddana do użytku 15 października 2003 roku. Cały koszt wybudowania oczyszczalni, który w 40% został pokryty przez Urząd Gminy Podegrodzie, wyniósł 5,5 miliona złotych.

Drugi dzień obozu spędziliśmy w Instytucie Sadownictwa i Kwicjarstwa w Brzeznej. Najpierw wysłuchaliśmy wykładu na temat historii jego powstania, a następnie dowiedzieliśmy się więcej o uprawianych tu roślinach i hodowli podkładek sposobem *in vitro*. Kilka dni później, w tym samym instytucie uczestniczyliśmy w zajęciach na temat generatywnego i wegetatywnego rozmnażania roślin.

Dzień czwarty naszego pobytu był jednym z najciekawszych pod względem tematyki. Byliśmy w biurze największej działającej na terenie gminy firmy handlowo-produkcyjnej "Gród". Jej właściciel opowiedział nam trochę o historii firmy i o tym, czym się zajmuje. Zwiedziliśmy także zakład szklarski, muzeum Lachów Podegrodzkich i odwiedziliśmy pracownię pana **Józefa Lizonia**, rzeźbiarza ludowego mieszkającego i tworzącego na terenie Gminy Podegrodzie. Na koniec zobaczyliśmy pozostałości po grodzisku w Naszacowicach. Popołudniowy wykład dotyczył badania współczynnika pH gleby. Kiedy dowiedzieliśmy się więcej na ten temat, poszliśmy do Instytutu Sadownictwa, aby tam w praktyce zrobić pomiary.

Na kolejny dzień obozu zaplanowana była całonocna wycieczka w Pieniny. W Słowacji zwiedziliśmy Beljańską Jaskinię, gdzie mogliśmy podziwiać różne formy nacieków skalnych. Następnie już po stronie polskiej zobaczyliśmy zamek w Nidzicy i weszliśmy na Trzy Korony, najwyższy szczyt w Pieninach.

Następnego dnia, mimo że bardzo zmęczeni, poszliśmy na Strzyganiec, gdzie znajduje się jedna z najstarszych kapliczek, poświęcona Jezusowi Frasobliwemu. Po drodze dowiedzieliśmy się, że na tym terenie znajduje się ponad dwieście kapliczek, figur świętych, krzyży, które są budowane w różnych stylach i rozmieszczane na drogach, zawieszane na drzewach oraz umieszczane na wolno stojących postumentach.

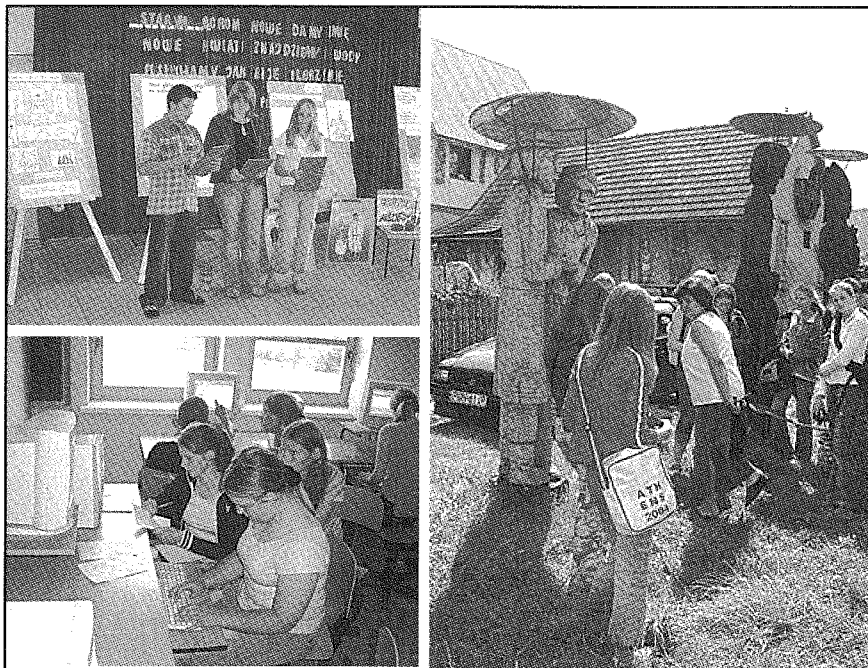
Niedziela była dniem wolnym od zajęć. Całą grupą wybraliśmy się do Nowego Sącza. Tam rozdzielił się, połowa grupy poszła zwiedzać miasto, a inni woleli wybrać się na basen. Po powrocie resztę dnia spędziliśmy na przygotowaniu prezentacji, która odbyła się w poniedziałek. Każda z grup przedstawiała swój dorobek naukowy. Nam do opracowania przypadł temat o początkach osadnictwa na terenie Gminy Podegrodzie. A ponieważ "finis coronat opus" postaraliśmy się wypaść nie gorzej niż inne grupy.

Mam wrażenie, że to co napisałam do tej pory, wypadło dość oficjalnie, a przecież obóz to nie tylko nauka i zwiedzanie pięk-

nych okolic.

Cała nasza dziesiątka razem z panem **Radosławem Siegiędą** (któremu ma łamach tej gazety chcę serdecznie podziękować za opiekę i dużo, dużo cierpliwości) mieszkała w jednej sali lekcyjnej. Spaliśmy na materacach zwanych "mułami". Wprawdzie Gimnazjum im. Sw. Jadwigi - Królowej Polski jest szkołą nową i bardzo ładną, to takie warunki mogą wydać się niezbyt komfortowe. My jednak nie zwracaliśmy na to uwagi, gdyż zdecydowanie ważniejsze było dla nas to, że poznaliśmy wspaniałych młodych ludzi z różnych stron Polski, że wiele się nauczyliśmy i uwierzyliśmy, że można połączyć naukę z zabawą. Te dziesięć dni spędzonych w Brzeznej to także dyskoteki, ognisko i długie nocne rozmowy, które z niewyczerpaną cierpliwością i humorem znosił pan dyrektor Siegięda.

Na zakończenie chcę powiedzieć wszystkim gimnazjalistom, że jeżeli kiedykolwiek będą mieli okazję wyjechać na tak zorganizowany wakacyjny odpoczynek, to nie zmarzną tej szansy. Ja z pewnością pojechałabym na taki obóz jeszcze raz.



## Pielgrzym pokoju

Być z Polakiem - Papieżem można nie tylko w kościele. Koszalińskie stowarzyszenia "Civitas Christiana", PTTK i TKKF zorganizowały 10 października br. rajd turystyczny pod nazwą "Pielgrzym Pokoju". Po mszy świętej w kościele p.w. św. Wojciecha w Koszalinie turyści ruszyli lasami na pięciokilometrowy szlak, kończący się w sanktuarium na Chełmskiej Górze. Tam organizatorzy przygotowali wiele atrakcji: pięciobój zrzecznościowy, pokaz ratownictwa medycznego, pieczenie kielbasek, bieg na orientację.

Najliczniejszą grupą rajdową było 28 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Dobrzycy wraz z opiekunami - **Hanną i Radosławem Siegiędą**. Dzieci zdobyły puchar prezesa TKKF w Koszalinie w "biegu po zdrowie", a także wiele nagród indywidualnych i upominków.

Cały rajd zwieńczyło podpisanie przez młodzież i ich opiekunów tekstu apelu papieskiego, zwracającego uwagę na konieczność zachowania pokoju na świecie.

**Hanna Siegięda**  
nauczyciel SP Dobrzyca





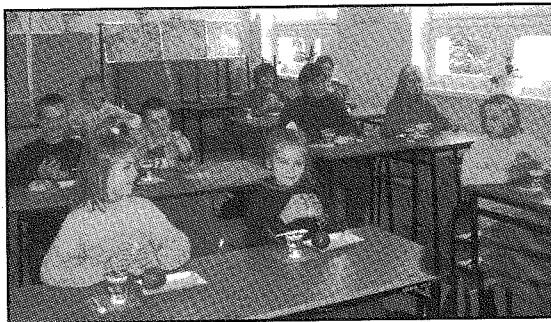
W Szkole Podstawowej w Biesiekierzu

## 16 października - Światowy Dzień Żywienia i Walki z Głodem

Z inicjatywy opiekuna Szkolnego Koła PCK pani **Marii Łońskiej** dzień ten jest ważny i dla naszej szkoły. Tradycją stało się, że w tym dniu uczniowie i wychowawcy spotykają się na szczególnej lekcji poświęconej problemowi głodu na świecie. Hasłem przewodnim akcji było: **"Nie wyrzucaj - podziel się kanapką"**. Dzieci uczą się szacunku dla chleba, wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Poznają zasady zdrowego żywienia, a także higienę spożywania posiłków. Lekcja kończy się wspólnym śniadaniem. W tym roku, dzięki hojności sponsorów-przyjaciół szkoły, 162 dzieci otrzymało butki z szynką, jogurt i owoce.

W akcję zaangażowali się również rodzice, odpowiadając na apel Szkolnego Koła PCK. Mimo iż niekiedy sami mają trudne warunki materialne, upiekli różnorodne ciasta, które zostały przekazane do Zarządu Oddziału Powiatowego PCK w Koszalinie. Tym samym po raz kolejny udowodnili, że są wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka.

Mamy nadzieję, że w przyszłych latach do akcji włączy się jeszcze więcej osób. Akcja ta uświadamia bowiem, jak niewiele trzeba z naszej strony, aby pomóc ludziom potrzebującym.



## Wizyta strażacka w Bath - Land



W dniach 22 - 24 października delegacja gminy Biesiekierz przebywała z wizytą w gminie partnerskiej Barth - Land. Wizyta ta była formą rewizyty - przypomnijmy, iż podczas Dożynek Powiatowych gościliśmy u nas 25-osobową delegację strażaków. W składzie delegacji w Niemczech byli strażacy, przedstawiciele Rady i Urzędu Gminy. Wyjazd naszej delegacji pozwolił poznać zasady pracy urzędu oraz działalności i funkcjonowania OSP w Niemczech. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż praktycznie w każdym sołectwie funkcjonuje remiza strażacka, a w niektórych miejscowościach są nawet dwie. Warunki pracy strażaków są bardzo dobre, po-

siadają bardzo dobre wyposażenie, sprzęt i świetlice z doskonałym zapleczem socjalnym. Warto wspomnieć, iż świetlica jest dla nich miejscem spotkań po pracy i organizacji różnych imprez kulturalnych. Nie obyło się też bez pokazów: ćwiczeń i prezentacji sprzętu, należy podkreślić, iż największą uwagę zwraca się na bezpieczeństwo strażaków. Dodatkowo w programie znalazło się zwiedzenie centralnego ośrodka szkoleniowego, w którym każdy strażak odbywa rokrocznie obowiązkowe testy spraw-

nościowe. Ponadto znalazło się dodatkowo w programie zwiedzenie szkoły i przedszkola w Barth.

Na zakończenie naszej wizyty szczególną atrakcją dla nas był udział w organizowanym corocznie Balu Strażaka. Zabawa była do białego rana i towarzyszyła jej pełna integracja.

Członkowie delegacji naszej gminy korzystając z możliwości składają serdeczne podziękowania naszym partnerom za zaproszenie. Liczymy na dalszy rozwój naszej współpracy.

Jednocześnie pragniemy podziękować pani **Małgorzacie Lach**, za pełnienie roli tłumacza podczas naszej wizyty.

## Bank w Karlinie zaprasza!

Już od 2 sierpnia 2004 r. zaprasza do nowego punktu kasowego w Starych Bielicach 31 A (byłe pomieszczenie poczty) Bank Spółdzielczy w Białogardzie Oddział Karlino. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 14.00 (na życzenie klientów godz. pracy banku mogą być zmienione).

**Bank oferuje kompleksowe usługi bankowe - przyjmowane są opłaty za wszelkiego rodzaju rachunki, wypłacane są czeki wystawione przez inne banki, prowadzona jest obsługa rachunków bieżących i oszczędnościowych, udziela się kredyty.**

Zapraszamy.

## "Oszczędna" szkoła

W Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie 07.10.2004r. odbyło się podsumowanie konkursu pt.: **"Dziś oszczędzam w SKO - jutro w PKO"** za rok szkolny 2003/2004. Organizatorem konkursu było PKO Bank Polski S.A. I Oddział w Koszalinie.

Szkoła Podstawowa w Biesiekierzu w konkursie tym zajęła I miejsce, a opiekun SKO **Stanisława Warzuchowska** została odznaczona srebrną odznaką SKO za zasługi w krzewieniu idei oszczędności wśród młodzieży szkolnej.

Jednocześnie podsumowano trzy konkursy plastyczne, a nasza uczennica **Aleksandra Sobiegraj** z klasy III otrzymała wyróżnienie za pracę pt. **"Na co przeznaczylabym zaoszczędzone pieniądze"**.

Uczniowie szkoły od lat należą do Szkolnej Kasy Oszczędności. Chętnie oszczędzają pieniądze, z przyjemnością uczestniczą we wszelkich akcjach mających na celu gromadzenie pieniędzy na rzecz klasy lub szkoły, m.in. w roku szkolnym 2003/2004 brali udział w konkursie pt.: **"Grosik do grosika"**, **"Gorączka złota"**, w sprzedaży ozdób świątecznych, zbiórce makulatury.

Pod koniec maja 2004r. stan konta na szkolnej książeczce oszczędnościowej wynosił 5.251 zł. Na uroczystym apelu z okazji zakończenia roku szkolnego 2003/2004 nagrodzono uczniów mających największe kwoty pieniężne zgromadzone na książeczkach SKO.

Wszystkim serdecznie gratuluję i dziękuję za rozumienie idei oszczędzania.

Opiekun SKO

**Stanisława Warzuchowska**  
Szkoła Podstawowa w Biesiekierzu





## Rajd JESIEŃ 2004

W sobotę - 16 października - miłośnicy wędrowek pieszych wzięli udział w rajdzie pn. JESIEŃ 2004. Trasa rajdu (10 km) biegła malowniczymi zakątkami naszej gminy - z Kłanina do Kurowa. Organizatorem rajdu był Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach, przy współudziale SKKT PTTK "Koniczynki" w Kurowie, SP w Kurowie oraz PFRON Starosty Koszalińskiego.

Celem pierwszego etapu wędrowki było dotarcie do leśniczówki Kępno. Tam nastąpił krótki postój i ruszyliśmy dalej. W czasie marszu dużą ciekawostką okazały się stanowiska mrowisk, które mijaliśmy po drodze. Pogoda dopisała, więc trudy trasy nikomu nie przeszkadzały. W trakcie uczestnicy mieli za zadanie bacznie przysłuchiwać się opowieściom komandora rajdu - **Witolda Sikorskiego**, aby na mecie móc odpowiedzieć na pytania zawarte w quizie tematycznym. Ponadto przygotowano konkursy sportowo-rekreacyjne. W rajdzie brał udział również **Leszek Ratuszyński** wiceprezes zachodniopomorskiego TKKF, który dołączył do grupy pieszej w okolicach leśniczówki w Kępnie.

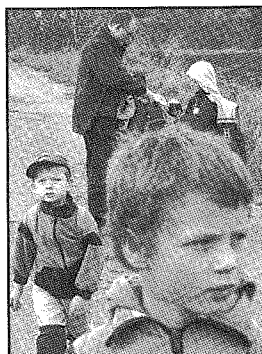
Ognisko TKKF "Bicykl" w Boboli-

cach, zorganizowało równoległe rajd rowerowy pod tym samym hasłem. Roweryści pojechali różnymi trasami. Jedna grupa wystartowała z Bobolic, druga z Kłanina. Spotkanie grup nastąpiło w Ubiedrze, skąd wspólnie ruszyli do Kurowa. Nie obyło się bez defektów rowerów, ale dzięki pomocy okolicznych mieszkańców wszyscy szczęśliwie dotarli do bazy. W tym samym czasie na rowerową wycieczkę edukacyjną udało się Koło Historyków działające przy SP w Kurowie. Przemierzali trasę: Kurowo - Górawino - Drzewiany - Bobolice - Gozd - Kurowo.

Kiedy wszystkie grupy dotarły do Kurowa, na mecie czekał ciepły posiłek, słodycze i oczywiście zapowiadane konkursy. W konkursie krajoznawczym wyłoniono troje zwycięzców: **Klaudia Sobiczewska, Michał Tomczak, Rafał Rożnowski**. Pamiątkowe dyplomy otrzymali także najmłodszy uczestnik - **Julka Rewkowska** (4 lata) oraz **Wojtek Majewski** (5 lat), którzy bardzo dzielnie znieśli trudy rajdu.

W rajdzie udział wzięła młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bobolicach, uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Bobolicach, SP w Kurowie i Kłaninie oraz dorośli mieszkańcy naszej gminy.

Jola Zawół



W tyle jeden z najmłodszych uczestników rajdu pieszego



U dołu: Uczestnicy rajdu rowerowego

Chwila odpoczynku



## Dzieciaki w Parku Wodnym

Sołectwo Pomorzany po raz kolejny wygrało Potyczki Sołeckie. Główną nagrodą było 500 zł. Tak samo jak w roku poprzednim postanowiliśmy za te pieniądze spełnić jedno z marzeń naszych dzieciaków. Zorganizowaliśmy wyjazd dla dzieci i osób biorących udział w organizacji i realizacji naszego wystąpienia podczas Potyczek Sołeckich. 26 września pojechaliśmy do Parku Wodnego w Darłównu. Po drodze, korzystając z okazji wstąpiliśmy do Radia Koszalin, które akurat zorganizowało dni otwarte.

W Darłowie dzieci zobaczyły m.in. most zwodzony. Uwieczniliśmy ich obecność na wspaniałej fotografii na tle statków, żaglówek i kutrów rybackich. Cały dzień pełen wrażeń przypiętowało wspaniałą zabawą w Parku Wodnym. Niestety czas płynął nieubłaganie i trzeba było wracać.

Dorośli pełni dumy i szczęśliwi, że sprawili dzieciom ogromną radość, postanowili, że za rok również będą walczyć. Naprawdę warto poświęcić swój czas, aby ujrzeć na buziach naszych dzieci uśmiech i posłuchać radosnych wspomnień.

Sołectwo Pomorzany pragnie serdecznie podziękować Dyrektorowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Krzysztofowi Sitarzowi za nagrodę, dzięki której mogliśmy spełnić marzenie naszych dzieci. Serdeczne podziękowania składamy również Burmistrzowi Bobolic Sylwestrowi Sobańskiemu za organizację Dożynek, w których mogliśmy wziąć udział. Dziękujemy również wszystkim sołectwom, które wzięły udział w Potyczkach Sołeckich za wspaniałą i przyjacielską rywalizację.

## Honorowy Obywatel Bobolic

"Tylko życie poświęcone innym, warte jest przeżycia".  
A. Einstein

14 października w Urzędzie Miejskim w Bobolicach odbyła się uroczystość wręczenia aktu nadania tytułu Honorowego Obywatela Bobolic siostrze zakonnej **Krystynie Dziedzic**. Z wnioskiem do Rady Miejskiej w Bobolicach wystąpił Zarząd Towarzystwa Ekologiczno - Kulturalnego w Bobolicach. W uzasadnieniu podkreślono ogromny trud i poświęcenie, jakie włożyła Siostra w funkcjonowanie i poprawę warunków bytowych, społecznych, edukacyjnych wychowanków Domu Pomocy Społecznej "Caritas". Funkcję dyrektora pełniła przez 23 lata. W tym okresie przeprowadziła gruntowny remont budynków. W centrum jej działalności zawsze leżało dobro wychowanków, dlatego kładła duży nacisk na opiekę rehabilitacyjno - wychowawczą oraz na udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Aktualnie Siostra pełni posługę misyjną na Ukrainie. Rada Miejska uchwałą Nr XVIII/202/04 z dnia 30 sierpnia 2004 r. jednogłośnie zdecydowała o nadaniu siostrze zakonnej **Krystynie Dziedzic** tytułu "**Honorowy Obywatel Bobolic**".

Podczas tej uroczystości gościliśmy Siostrę **Krystynę Dziedzic**, siostry z domu Pomocy Społecznej "Caritas" i przyjaciele. Burmistrz Bobolic **Sylwester Sobański** podziękował Siostrze za jej ogromny trud i zapal oraz za to, że nauczyła boboliczką społeczność innego spojrzenia na ludzi potrzebujących pomocy, niezrozumiałych przez otoczenia. Nauczyła nas tolerancji. Prezes Towarzystwa Ekologiczno-Kulturalnego podkreślił, że postawa Siostry **Krystyny** była wzorem dla innych. Obcujący i współpracujący z nią, tak jakby automatycznie przejmowali od niej chęć uczynnego życia i starali się robić to, co ona. Jej postawa promieniowała na innych i jest to ogromną jej zasługą. Starosta Koszaliński **Ryszard Osioły** złożył serdeczne gratulacje i wyraził najwyższego uznania dla Siostry **Krystyny**. Podkreślił, że siostra pozostawiła po sobie nie tylko dobrze zorganizowaną i wzorowo funkcjonującą placówkę, ale przede wszystkim zaaszczepiła poczucie odpowiedzialności za los innych ludzi i głębokie przekonanie o potrzebie niesienia im bezinteresownej pomocy. Zaproszeni goście serdecznie podziękowali Siostrze za to, że jej postawa odcisnęła się na ich życiu, dzięki niej zdobyli doświadczenie, nauczyli się tolerancji i pokory.

Halina Michalak



Siostra Krystyna (na I planie)



Koszalin otrzyma z Unii Europejskiej 6,5 mln zł na budowę dróg w mieście. Taka jest uchwała Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację drugiego pasa ul. Władysława IV oraz zainstalowanie sygnalizacji świetlnej i przebudowę skrzyżowania ul. Franciszkańskiej, Niepodległości i Al. Monte Cassino i Al. Armii Krajowej. Koszt pierwszej inwestycji to 4 mln 614 tys. zł brutto, drugiej zaś - 4 mln 119 tys. zł. Pochodzące z UE (program ERDF - Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego) stanowią 75% całości kwoty. Polski program obsługujący ERDF (czyli dzielący pieniądze) to ZPORR, czyli Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego. ZPORR w woj. zachod-

## Europejskie pieniądze dla Koszalina

niopomorskim obsługuje Zarząd Województwa. W tym roku ogłoszony zostanie przetarg na obie inwestycje, prace budowlane rozpoczną się w przyszłym roku.

Zgłoszony przez Miejską Energetykę Ciepłą projekt "Optymalizacja miejskiego systemu ciepłowniczego w Koszalinie - etap I" został wybrany do dofinansowania ze środków unijnych w ramach ERDF. Przyznana Uchwałą Zarządu Województwa kwota dofinanso-

wania wynosi 12.407.029 zł. Łączna kwota planowana na tę inwestycję to 28 mln zł. W ramach optymalizacji wymienionych zostanie około 15 km sieci (obecnie sieć ciepłownicza w Koszalinie liczy 93 km), zmodernizowany zostanie system odpylania na ciepłowni DPM i FUB, zmodernizowane zostaną 32 węzły ciepłownicze, jeden z kotłów (WR-10) zostanie przystosowany do spalania biomasy. Tym samym zmniejszone zostanie zanie-

czyszczanie środowiska w mieście, mniejsze też będzie zużycie energii. Prace modernizacyjne już się zaczęły. Otrzymane z Unii Europejskiej pieniądze pozwolą na to, by zakończyły się one w 2006 r.

16 września 2004r. Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pomerania poinformowało o przyznaniu grantu w wysokości 20.232 euro (tj. 80% całkowitej wartości projektu) na realizację projektu pt. Międzynarodowy turniej miast partnerskich w koszykówce dziewcząt "Koszalin Cup". Wsparcie pochodzi z Programu Współpracy Przygranicznej Polska-Region Morza Bałtyckiego Phare 2002. W ramach projektu odbędą się zmagania zespołów z Niemiec, Szwecji, Litwy, Łotwy, Estonii i Polski. Termin turnieju: 12-14 XI 2004 r.

## Wspomóc przedsiębiorców

W dniach 29-30 września odbyło się w Koszalinie Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze Miast Partnerskich. Głównym celem spotkania było nawiązanie ścisłej współpracy gospodarczej pomiędzy przedsiębiorcami z niemieckich miast partnerskich i przedsiębiorcami z Koszalina. W spotkaniu uczestniczyli m.in. Peter Schauer, burmistrz Schwedt nad Odrą, Werner Koopmann, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Kiel, Heiner Fellmer, kierownik Oddziału Izby Przemysłowo-Handlowej Frankfurtu nad Odrą w Eberswalde, a także przedstawiciele niemieckich instytucji wspomagających przedsiębiorczość. Na bezpośrednie rozmowy gospodarcze przyjechało ponad dwudziestu przedsiębiorców.

W rozmowach udział wzięli także liczni przedstawiciele Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Zrzeszenia Kupców i Przedsiębiorców, KARR S.A. oraz Fundacji CIP. Omówione zostały m.in. możliwości nawiązania szerszej współpracy gospodarczej pomiędzy miastami partnerskimi i wypracowanie form informacji

gospodarczej. Goście zostali zapoznani z możliwościami inwestowania w Koszalinie. Zadeklarowali chęć cyklicznych spotkań (w Koszalinie, jak również w Niemczech). Spotkanie zostało dofinansowane przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej.

20 października 2004 r. w Urzędzie Miejskim z inicjatywy prezydenta Miasta odbyły się spotkania kilkunastu koszalińskich firm z branży metalowej, przetwórstwa tworzyw sztucznych i produkcji wiązek kablowych z firmą SCANIA PRODUCTION SŁUPSK. SCANIA planuje nadać swojemu zakładowi produkcji autobusów w Słupsku rangę europejską i jednocześnie oprzeć się na lokalnych dostawcach podzespołów, które do tej pory były nabywane głównie w Danii i Szwecji. Prawie ze wszystkimi zaproszonymi firmami został nawiązany pierwszy kontakt. Planowane są dalsze bezpośrednie spotkania z firmami w montowni SCANII w Słupsku i wizyty inżynierów SCANII w zakładach produkcyjnych firm w celu szczegółowego rozpoznania możliwości wzajemnej współpracy.

## Więcej firm w strefie

30 września 2004r. w Koszalinie został podpisany akt notarialny na sprzedaż przez PARR S.A. działki nr 25/17 o pow. 3,8604ha w Kompleksie "Koszalin" SSSE dla Firmy "Jaan Woźniakowski, Jankowiak" Spółka Jawna z siedzibą w Koszalinie. Na zakupionej działce ma powstać nowy zakład przeróbki szkła - produkcja przednich szyb samochodowych do samochodów ciężarowych, równocześnie planowane jest uruchomienie produkcji szyb pancernych przeznaczonych głównie do pojazdów samochodowych, a w II etapie planowane jest uruchomienie produkcji szyb hartowanych dla przemysłu samochodowego, a także wdrażanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych w procesie produkcji szyb samochodowych. Docelowo ma być stworzonych co najmniej 170 miejsc pracy.

## Koszalin gra Fair Play

Kapituła Konkursu "Gmina Fair Play", Krajowej Izby Gospodarczej oraz Fundacji Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym przyznała Miastu Koszalin tytuł i certyfikat "Gmina Fair Play 2004". Uroczystość wręczenia certyfikatu III edycji Konkursu odbyła się 30 września 2004r. w Warszawie. Certyfikat oznacza, że gmina go posiadająca jest przyjazna inwestorom, a procedury przez nią stosowane służą do przyciągnięcia na lokalny rynek nowych firm.

## Straż Miejska w natarciu

1 października rozpoczęło służbę pięciu nowych funkcjonariuszy Straży Miejskiej, dzięki czemu SM będzie pracowała siedem dni w tygodniu.

1 października prezydent Mirosław Mikietyński i komendant miejski policji Wojciech Olbryś podpisali porozumienie Straży Miejskiej z Policją w sprawie obsługi fotoradarów. Od tej pory część zdjęć wykonanych przez fotoradary będzie odczytywana przez miejskich strażników, a pieniądze pochodzące z mandatów trafi do kasy miejskiej.



## Koszalin na targach

W dniach 20 - 23 października odbyła się w Poznaniu 15 edycja Międzynarodowego Salonu Turystycznego TOUR SALON - największych i najstarszych w Polsce targów turystycznych. Miasto KOSZALIN zaprezentowało się na wspólnym stoisku województwa zachodniopomorskiego, m.in. obok Świnoujścia, Międzyzdrojów, Uzdrowiska Kołobrzeg, Gmin Pojezierza Drawskiego. Hasłem przewodnim tegorocznego stoiska była **"Turystyka aktywna"** - publiczność zapraszały fotogramy ilustrujące wybrane formy turystyki, dobrane tematycznie do wystawców. Koszalin pojawił się w otoczeniu plaży, lasu i rowerów - elementów, które symbolizować mają nasze miasto. Dla zwiedzających dostępne były informatory, mapki tras rowerowych, plany miasta, ulotki promujące miasto, a także oferta koszalińskich biur turystycznych i obiektów hotelowych.

## KIGO w Łodzi

Przez dwa dni (28-29 września) członkowie Krajowej Izby Gospodarki Odpadami dyskutowali w Łodzi nad najważniejszymi problemami gospodarki odpadami. Konferencja odbywała się pod honorowym patronatem ministra środowiska **Jerzego Swatonia** oraz prezydenta Łodzi **Jerzego Kropiwnickiego**. Imprezie, którą zorganizowała KIGO przy dużej pomocy MPO Łódź, towarzyszyła wystawa sprzętu komunalnego.

Konferencję otworzył prezes Izby **Tomasz Uciński**, który podkreślił w swoim wystąpieniu, że po raz pierwszy Izba zorganizowała tak ważne spotkanie informacyjne dla swoich członków. - Poprzez takie właśnie konferencje, poprzez dyskusję i wnioski jesteśmy w stanie przybliżyć powstanie modelu gospodarki odpadami opartego na du-

żej roli samorządów terytorialnych w systemie, bo to przecież one powinny decydować o kształcie tej gospodarki na swoim terenie - mówił prezes. I ten postulat i kierunek potrzebnych zmian zdominował dwudniową dyskusję.

Rozpoczął ją gospodarz Łodzi Jerzy Kropiwnicki, który poruszył temat braku narzędzi i możliwości ze strony gmin, aby mogły one kierować strumień odpadów na składowiska miejskie. Do wystąpienia prezydenta Łodzi nawiązał również zastępca prezydenta Koszalina **Stanisław Gawłowski**. Jego zdaniem w Polsce brakuje jednego spójnego mechanizmu pozwalającego racjonalnie gospodarować ważnym sektorem gospodarki komunalnej. Gmina - przy obecnych rozwiązaniach legislacyjnych - nie jest w stanie nie tylko kontrolować, gdzie odpady są wywożone, bo tak naprawdę decyduje o tym przewoźnik, ale jeszcze nie ma żadnych skutecznych mechanizmów, aby wyegzekwować jakość świadczonych usług.



Koszalin sprzed lat (ze zbioru Z.J.)

## Medale dla ordynatorów

Z okazji święta lekarzy w dniu św. Łukasza 18 października prezydent **Mirosław Mikietyński** docenił dokonania trzech ordynatorów koszalińskiego Szpitala Wojewódzkiego. Na jego wniosek przewodniczący Rady Miejskiej **Ryszard Wiśniewski** przyznał im Medale **„Za zasługi dla Koszalina”**. Udekorowani zostali **Grażyna Horbacz-Jary** (Oddział Laryngologii), **Maria Liwacz** (Oddział Okulistyczny) i **Anatol Pachman** (Oddział Urologiczny).

## Szansa dla dróg

22 października w hotelu Arka Gromada odbyła się konferencja "Problemy komunikacyjne Koszalina i Pomorza Środkowego", w której wziął udział m.in. prezydent **Mirosław Mikietyński** oraz **Zbigniew Kotlarek**, dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz **Feliks Gilewski**, szef szczecińskiego oddziału GDDKiA. Omawiana była przyszłość krajowych dróg nr 6 i 11. Goście zapowiedzieli, że w ciągu kilku najbliższych lat obie drogi zostaną wyremontowane.

## Porozumienie ze związkowcami

19 października zostało podpisane porozumienie między prezydentem **Mirosławem Mikietyńskim** a koszalińskim NSZZ Solidarność. Porozumienie dotyczy warunków pracy w firmach podległych samorządowi.



## KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA

4 października br. w Klubie Osiedlowym w Rosnowie odbył się Gminny Konkurs Pięknego Czytania. Wzięło w nim udział 17 osób ze szkół podstawowych z Bonina i Rosnowa.

Konkurs został zorganizowany z okazji 90 rocznicy urodzin Tove Jansson i 60 rocznicy śmierci Antoine de Saint Exupery. Dzieci czytały fragmenty z książek Tove Jansson oraz teksty bajek.

Poziom czytania był wyrównany, dzieci interpretowały przygotowane teksty bardzo dobrze i komisja pod przewodnictwem pani **Janiny Olszewskiej** miała trudne zadanie, aby wybrać mistrza.

Ostatecznie I miejsce zajął **Marcin Gudajczyk** ze szkoły w Rosnowie, II - **Monika Domańska**, II I - **Michalina Romańska** a IV - **Jakub Jantoszak**. Było też kilka wyróżnień, ale trzeba podkreślić, że wszystkie dzieci biorące udział w konkursie zasługują na miano "mistrza pięknego czytania". Uczestnicy otrzymali książki i dyplomy.



## DOŻYNKI W KRETOMINIE

Również 18 września br. Sołectwo Kretomino - gospodarz tegorocznych Dożynek Gminnych zorganizowało w Kretominie Dożynki Sołeckie. Zgodnie ze zwyczajem, Święto Plonów rozpoczęła msza polowa na boisku w Kretominie. Następnie zostały wręczone dyplomy dla najlepszych rolników oraz rozstrzygnięty konkurs na kosze dożynekowe. I miejsce za najładniejszy kosz dostała **Renata Sobolewska**, II - **Bogusława Kopidura** i III - **Daniela Dańczak**. Rolnicy wyróżnieni podczas dożynek to: **Katarzyna i Roman Romaniec** oraz **Barbara i Adam Woźniak**. Starostą dożynek był **Stanisław Dutka** a Starościnią **Renata Sobolewska**.

Dzięki aktywnej postawie mieszkańców Kretomina oraz **Stefanowi Pisula**, który wspomógł święto finansowo, wszyscy świetnie się bawili.



## Nagrody rozdane

Podczas XXV posiedzenia sesji Rady Gminy Manowo, które odbyło się 30 września br., zostały wręczone nagrody laureatom tegorocznej edycji kampanii **"Zachowaj Trzeźwy Umysł"** pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Nagrody w konkursach rozpisanych w ramach kampanii otrzymali: **Mateusz Kawalec** z Manowa, **Marta Szabrańska** z Wyszewa, **Magdalena Padykuła** z Wyszecborza, **Agnieszka Ławruk** z Jagiela oraz **Michał Wroniewski** z Bonina.

## Warto oszczędzać

Grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej z Bonina uczestniczyła w uroczystości zorganizowanej 7 października 2004 roku przez PKO BP w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie, gdzie podsumowano kolejną edycję konkursu plastycznego. Główną atrakcją dnia było przedstawienie pod tytułem **"Czarodziejski świat baletu"**, a potem wręczono nagrody laureatom konkursu. W tym roku dzieci wykonywały prace plastyczne w III kategoriach tematycznych: PKO Bank Polski S.A w Unii Europejskiej; Z czym kojarzy Ci się Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski?; Projekt szaty graficznej kalendarza na 2005 rok reklamującego kartę kredytową.

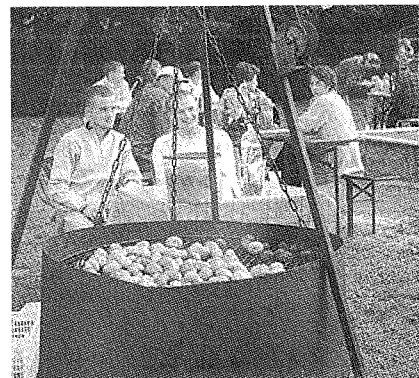
Wśród nagrodzonych było pięcioro najlepszych uczniów: **Marta Raczkowska** z kl. IV, **Piotr Wiewióra** z kl. V, **Paulina Bąk** z kl. V, **Klaudia Karandys** z kl. VI otrzymali wyróżnienia i nagrody rzeczowe w postaci piórników, kalkulatorów i plecaka z logo sponsora PKO BP. **Paulina Trojanowska** wywalczyła III miejsce i otrzymała aparat fotograficzny. Warto dodać, że uczennica ta po raz kolejny zdobywa jedno z trzech pierwszych miejsc, a w kolekcji nagród PKO BP ma już rower, radiomagnetofon i plecak.

## "Święto Pieczonego Ziemiaka w Boninie"

Po raz kolejny zorganizowano w Boninie "Święto Pieczonego Ziemiaka". 18 września br. Rada Osiedla Bonin przy współpracy z Przedszkolem w Boninie oraz zespołem "Limara" zorganizowała dla mieszkańców Bonina zabawę do białego rana.

Imprezę swoją obecnością zaszczytliły władze Urzędu Gminy w osobie **Bogumili Wasilewskiej** - przewodniczącej Rady Gminy, **Ireny Oleksy** - sekretarza Gminy i **Romana Kłosowskiego** - wójta Gminy.

Oprócz pysznego poczęstunku, który przygotował **Tadeusz Starzak**, nie zabrakło też wielu ciekawych konkursów.







## Sport szkolny

## Były sukcesy - będą następne

Rok szkolny 2003/4 zakończył się sukcesem reprezentacji mini - piłki ręcznej dziewcząt. Po zdobyciu pierwszego miejsca w eliminacjach powiatu ziemskiego, następnie regionu koszalińskiego wywalczyły trzecie miejsce w półfinale województwa zachodniopomorskiego. Był to najlepszy wywalczony wynik, od kiedy dziewczęta zaczęły uprawiać tę dyscyplinę sportu i reprezentować szkołę w rozgrywkach Szkolnego Związku Sportowego. Na koniec roku szkolnego reprezentacja dziewcząt otrzymała nagrodę pieniężną Wójta Gminy Mielno za szczególne osiągnięcia sportowe. Również dziewczęta z Gimnazjum zostały mistrzyniami powiatu ziemskiego w piłce ręcznej. Jak będzie w tym roku szkolnym, trudno powiedzieć, bo mimo tego, że dziewczęta bardzo sumiennie pracują na zajęciach pozalekcyjnych, to w sporcie różnie bywa. W tym roku klasy czwarte razem z trzecimi uczą się podstaw piłki ręcznej na osobnych zajęciach, co starszej grupie (reprezentacji szkoły) stwarza większy komfort w przygotowaniach do rozgrywek. Planujemy sparingi z innymi drużynami, aby zdobyć większe ograniczenie. Żeby podnosić sprawność ogólną wszystkich dzieci, ciągle wzbogacamy bazę w sprzęt. Razem z Gimnazjum

konsultujemy potrzeby sprzętowe i uzupełniamy je. Ostatnio zakupiliśmy materac do skoku wzwyż, ponieważ dzieci również wskazały taką potrzebę. Założony międzyszkolny UKS "Opty" daje możliwość chłopcom z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Mielnie przez cały tydzień trenować piłkę nożną oraz wspiera dziewczęta w uprawianiu piłki ręcznej. UKS "Opty" rozpoczyna działalność od zakupu sprzętu sportowego dla najmłodszych adeptów piłki nożnej w Mielnie. W grudniu b.r. będzie organizatorem halowych mistrzostw powiatu ziemskiego w mini piłce nożnej chłopców. Turnieje odbędą się w dwóch kategoriach wiekowych:  
I kategoria wiekowa - roczniki 1992-93  
II kategoria wiekowa - rocznik 1994 i młodsi

Z góry zapraszamy kibiców, rodziców i sponsorów.

Korzystając z okazji serdecznie dziękujemy sponsorom z Mielna, dzięki którym dzieci po rozgrywkach mogą otrzymać słodczyce, owoce i drobne upominki. Nigdy nie zawiodą nas sklepy: Walencja, Ulena, Rarytas, Sklep Państwa Wilk i Sklep Elektryczny.

Ewa Czycz

## Pozorna pomoc

**Największe bezrobocie w powojennej Polsce, jakie dotyka ponad 3 mln obywateli w wieku produkcyjnym, stało się tragedią dla nich i ich rodzin.**

Taki stan nie może być ciągle usprawiedliwiany transformacją ustrojową i niezależną od nas niekorzystną koniunkturą gospodarki światowej. Odpowiedzialność za to ponoszą również wszystkie nasze dotychczasowe rządy.

Wysiłki instytucji rządowych, samorządów terytorialnych i organizacji społecznych zmierzające do zmniejszenia bezrobocia przynoszą różnicowane efekty.

Poszukuje się nowych form aktywizacji zawodowej organizując np. kursy zawodowe różnych specjalności, które są mniej lub bardziej przydatne w danym regionie. Kształcono m.in. kelnerów, sekretarki, palaczy c.o., archiwistów, bez znajomości potrzeb rynku pracy. Rekord niekompetencji w tym zakresie pobili organizatorzy kursu choreografów w kilkunastotysięcznym Człuchowie, w którym uczestniczyło 20 osób. To kuriozalne wydarzenie miało miejsce przed kilkoma laty, oczywiście na koszt podatników.

Czy nie lepiej by było przeznaczyć

te pieniądze np. na zakup komputerów dla szkół, klubów i świetlic wiejskich, których na to nie stać. I... najwyższy czas, żeby obniżyć opłaty za korzystanie z Internetu. Za te usługi Polacy płacą najwięcej w Europie.

W jednej z gazet przeczytałem o utworzeniu 49 Mobilnych Centrów Informacji Zawodowej przy Ochotniczych Hufcach Pracy. Na wyposażenie biur w Koszalinie i Szczecinie przeznaczono 300 tys. złotych. Zakupiono za to 2 ople, kilkanaście laptopów, sprzęt biurowy i meble. W każdym Centrum zatrudniono 2 doradców.

Doradcy będą prowadzili w terenie szkolenia dla młodzieży, w wieku od 15 do 25 lat, zwłaszcza z małych miejscowości. Będą uczyli, jak rozmawiać z przyszłym pracodawcą, jak się ubrać na rozmowę i jak napisać CV i list motywacyjny. O tym wszystkim można dowiedzieć się w Internecie.

Działalność biur finansuje Ministerstwo Gospodarki, jest to kosztowny prezent. A może Ministerstwo zatroszczyłoby się o zmniejszenie bezrobocia, tworzenie nowych miejsc pracy, nie tylko dla obsługi tych biur. Żaden kurs, nawet poprowadzony na najwyższym poziomie, nie pomoże znaleźć nikomu tego, czego nie ma.

Hilary Kubsch

## Pomnik ma opiekunów

Z nieukrywaniem uznaniem informujemy Czytelników Gazety Ziemskiej, że apel o objęcie opieką symbolicznego pomnika lotników, którzy zginęli wykonując ćwiczenia, nie pozostał bez echa. Odpowiedzieli nań uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Mielnie, z klasy III a, wychowankowie **Krystyny Jurek** oraz z klasy III b, wychowankowie **Jolanty Stęplewskiej.** (hk)

## Zapraszamy na bal

Forum Samorządowe "Nasza Gmina" już po raz 6 organizuje bal karnawałowy, z którego dochód przeznaczony będzie na stypendia dla dzieci i młodzieży z gminy Mielno.

Jeżeli masz dylemat, co wybrać, czy SYLWESTRA, czy zabawę karnawałową - to wybierz CHARYTATYWNY BAL KARNAWAŁOWY.

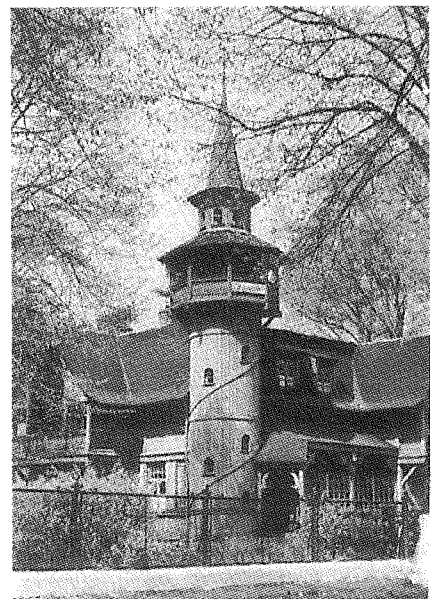
To niewielki koszt, tylko 280,- zł od pary, z konsumpcją.

Ośrodek Wypoczynkowy "Unitral" zadba o wspaniały menu! Gwarantującą dobrą zabawę jest niepowtarzalna atmosfera minionych baliów.

Można zaszaleć przebijając się, po północy, w stroje wymyślone przez siebie.

Zaproszenia będzie rozprawdzać recepcja "Unitralu", tel. 3189231. Informacje o balu tel. 3166184.

Organizatorzy



Mielno przed laty... (Ze zbioru Z.J.)



## Turniej byłych pracowników PGR

To był już czwarty turniej. Zorganizowano go już po raz drugi w Rzeczych Wielkiej. Pierwszy odbył się w Bożenicach. Mieszkańcy tej wsi cztery lata temu przygotowali turniej dla tych, co kiedyś pracowali w państwowych przedsiębiorstwach rolnych, to jest Państwowych Gospodarstwach Hodowli Zarodowej i Państwowych Gospodarstwach Rolnych. I biorą udział w turnieju każdego roku. W tym roku wygrali turniej.

Orędownikami i głównymi organizatorami imprezy są dwaj panowie - **Zenon Dropko**, radny powiatowy oraz **Sławomir Wruszczak**, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Młodzieży Rady Miejskiej w Polanowie. Turniej zaczął się od rana. Wzięło w nim udział 10 drużyn - 4 drużyny złożone z byłych pracowników oraz 6 młodzieżowych, które tworzyły dzieci byłych

pracowników pegeerów i peohazetów. Przynajmniej w założeniu, gdyż nie był to wymóg obowiązkowy.

Trzeba przyznać, że coraz mniej jest chętnych byłych pracowników byłych państwowych przedsiębiorstw rolnych do biegania za piłką po boisku. Upływ czasu ma tu wpływ decydujący, ale również niedowład organizacyjny w niektórych popegeerowskich wsiach. Na przykład nikt w tym roku nie podjął się zorganizowania zawodników z Naclawia. W efekcie wzięły udział drużyny z Bożenic, Domachowa, Garbna i Rzeczych Wielkiej.

W młodzieżowych drużynach oprócz wymienionych miejscowości wzięły udział drużyna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz gościnnie z dawnego pobliskiego PGR w Świerzenu.

## Festyn strażacki w Żydowie

W sobotę 18 września br. w Żydowie uroczysto poświęcono samochód strażacki oraz dokonano otwarcia rozbudowanej świetlicy strażackiej.

Strażacy z Żydowa mieli co świętować. Do użytku została oddana rozbudowana i zmodernizowana remiza strażacka wraz z zapleczem socjalnym. Remont został wsparty finansowo środkami z budżetu gminy Polanów. Oprócz tego OSP w Żydowie wzbogaciła się o nowy wóz strażacki i łódkę do ratownictwa wodnego. Świetlica ma zapleczce socjalne, nową elewację i pokrycie dachowe. Będą z niej korzystać członkinie zespołu śpiewaczego "Olszyna" oraz Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich, które niedawno powstało w Żydowie.

Wóz strażacki o trzech napędach, wyposażony w wyciągarkę i inny niezbędny sprzęt strażacki, został sfinansowany ze środków budżetu gminy Polanów, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Straży Granicznej. OSP Żydowo wzbogaciło się o sprzęt do celów ratownictwa wodnego.

## Sesja Rady Miejskiej

W ostatnim dniu września br. odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Radni pożegnali wieloletniego kierownika Zespołu Opieki Zdrowotnej lek. med. Bernarda Pietrzaka, który przeszedł na emeryturę. Jego funkcję przejął lek. med. Marek Stachowicz. Na sesji zatwierdzono sprawozdanie burmistrza z wykonania budżetu za I półrocze br. Informacje z funkcjonowania Zakładu Usług Komunalnych złożył dyrektor zakładu Andrzej Kulesza, natomiast z pracy bibliotek Bożena Wruszczak, dyrektor polanowskiej biblioteki.

Radni podjęli kilka uchwał, między innymi o użyczeniu na okres 10 lat Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Garbno i Okolic budynku byłej szkoły publicznej w Garbnie, w którym stowarzyszenie prowadzi szkołę społeczną na poziomie szkoły podstawowej.

Łódkę z silnikiem i przyczepką ufundował pan **Jacek Szczepaniak**. Nadleśnictwo Polanów przekazało w użytkowanie agregat prądotwórczy i urządzenia oświetleniowe.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 15.30 mszą świętą, podczas której proboszcz miejscowej parafii ks. **Wiesław Koc** dokonał poświęcenia wozu, garażu i remizy. Strażacy złożyli podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które wspierały ich działania. Wstęgiem do odremontowanej remizy przecięła **Grzegorz Lipski**, burmistrz Polanowa i **Roman Budynek**, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie. Przekazali też strażakom z Żydowa kluczyki do nowego wozu bojowego.

Po części oficjalnej swe programy artystyczne zaprezentowały zespoły "Olszyna" z Żydowa i "Wrzosa" z Polanowa, dedykując strażakom wesołe przyśpiewki. Wystąpił także zespół "Stokrotki" z Rzeczych Wielkiej, a najmłodszych bawił duet "Arlekin". Stoisko na terenie festynu przygotowała Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Polanów, która przeprowadziła loterię fantową. Główną nagrodą był radiomagnetofon z odtwarzaczem CD. Szczęśliwą posiadaczką losu okazała się Aleksandra Buczkowska z Żydowa. Około godz. 20.00 rozpoczęła się zabawa taneczna, w której udział wzięli mieszkańcy Żydowa i okolic.

*Dorota Buczkowska*

## Świat posprzątany

W sobotę 18 września br. młodzież sprzątała miasta i wieś w ramach światowej akcji "**Sprzątanie Świata**". W akcji wzięły udział wszystkie szkoły podstawowe, młodzież gimnazjalna oraz licealiści z polanowskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Dzieci dojeżdżające do szkół z wiosek, pozostały na miejscu i pod opieką wychowawców, którzy do nich dojechali, sprzątały własne miejscowości. Dzieciom w niektórych miejscowościach pomagali rodzice, osoby dorosłe. W organizacji sprzątania brali udział sołtysi. Urząd zaopatrzył młodzież w worki na śmiecie i rękawiczki. Worki i rękawice zakupił również Powiatowy Zarząd Dróg w Koszalinie. Napelnione śmieciem worki przez trzy dni zbierał Zakład Usług Komunalnych i wywoził na wysypisko śmieci.

Na zakończenie akcji sprzątań w 21 miejscowościach zorganizowano ogniska, przy których dzieci przypiekały kiełbaski.

## Partnerzy z Gedern

Cztery dni przebywała w Polanowie piętnastoosobowa grupa mieszkańców Gedern. (Hesja)

W sobotę 9 X br. odbyła się wspólna sesja rad miejskich Gedern i Polanowa w sali Polanowskiego Ośrodka Kultury i Sportu. Sesji przewodniczyli **Piotr Drewla**, przewodniczący Rady Miejskiej w Polanowie i **Kurt Heusohn**, przewodniczący Rady Miasta Gedern.

Orkiestra dęta z Malechowa wykonała hymny: Polski, Niemiec oraz Unii Europejskiej. Dotychczasową współpracę między miastami partnerskimi omówili w swych wystąpieniach burmistrz Polanowa, **Grzegorz Lipski** oraz zastępca burmistrza Gedern **Martin Hölker**.

Nastąpił akt podpisania deklaracji o partnerstwie, którą podpisali przewodniczący obu rad miast partnerskich i burmistrzowie.

Przemawiali na uroczystości obecni parlamentarzyści - senator **Witold Gładkowski** oraz poseł **Edward Wojtalik**, który jest Honorowym Obywatelom Polanowa.

Gościom Gedern został przekazany na pamiątkę obraz będący fotografią Urzędu Miejskiego w Polanowie.

Wystąpili też w imieniu stowarzyszeń partnerskich **Aleksandra Kalinowska** oraz **Wolfgang Kunert**. Goście z Gedern otrzymali upominki.

Wystąpił tercet instrumentalny z Gdyni, który wykonał kilka utworów muzyki klasycznej europejskich kompozytorów, w tym przede wszystkim polskich i niemieckich. Występował również zespół z polanowskiego przedszkola.



## Nagroda dla Sierakowa

Uroczyste wręczenie Europejskiej Nagrody Odnowy Wsi w Raggal, Austria dla sołectwa Sierakowo Sławieńskie, Gmina Sianów w dniu 7 października 2004 roku.

Na zdjęciu od lewej: **Manfred Rein** - przewodniczący Parlamentu Krajowego landu Vorarlberg, dr **Erwin Pröl** - przewodniczący Europejskiej Grupy Roboczej ds. Odnowy Wsi, premier rządu krajowego Dolnej Austrii, **Mieczysława Juszczyk** - prezes stowarzyszenia "Hobbiton", **Andrzej Matyjaszek** - burmistrz Miasta i Gminy w Sianowie, dr **Wacław Idziak** - pomysłodawca wielu pięknych przedsięwzięć społecznych



## Walne w Victorii

18 października br. w Szkole Podstawowej NR 2 w Sianowie odbyło się walne zebranie Zarządu Klubu "Orzeł Victoria" Sianów. Głównymi tematami były: zmiana nazwy Klubu oraz jego wpis do Krajowego Rejestru Sądowego. Na zebraniu, oprócz Zarządu, pojawili się: przedstawiciele firmy DEGA Karnieszewice, trenerzy, zawodnicy oraz Wojciech Pacuła - były prezes "Orła" Lubiechowo.

**Ryszard Watroba** przekazał na ręce **Wojciecha Pacuły** puchar oraz dyplom dla Klubu "Orzeł" Lubiechowo za awans do klasy okręgowej w sezonie 2002/2003. Dużo emocji wywołała dyskusja na temat zmiany nazwy Klubu. W rezultacie tych rozmów zebrani zdecydowali się poddać pod głosowanie trzy wnioski: zmianę nazwy Klubu na: ORZEŁ VICTORIA DEGA, DEGA VICTORIA lub VICTORIA DEGA. Ostatecznie większością głosów uchwalono zmianę nazwy Klubu na VICTORIA DEGA SIANÓW. Po zakończeniu obrad z funkcji wiceprezesa Klubu zrezygnował **Ryszard Watroba**.

T.T.

## Nowa szata www.sianow.pl

Strona internetowa www.sianow.pl po raz pierwszy pojawiła się we wrześniu, dokładnie trzy lata temu. Z tej okazji została zmieniona szata graficzna na bardziej przestronną i nowoczesną.

Na stronie można znaleźć wiele informacji, od legend i historii poczynając do ciekawostek i aktualności z Gminy i Miasta Sianów. Stronę internetową od początku jej istnienia prowadzi **Andrzej Dębowski**.

## Pomyślnie zakończenie sprawy między KPIB a Gminą Sianów

Przez ostatnie 12 lat toczyło się postępowanie w sprawie z powództwa Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budownictwa w stosunku do Gminy i Miasta Sianów. Od 1992 roku Sądy różnych instancji, błędnie interpretując prawo, wydały wiele niejednorodnych wyroków. Jednym razem uwzględniano powództwo przeciwko Gminie, innym oddalano sprawę, bądź przekazywano ją do ponownego rozpatrzenia.

Ostatecznie 19 lutego 2004 roku nieodwołalnym wyrokiem Sądu Najwyższego zasądzono kwotę 1 211 982 zł na rzecz syndyka masy upadłościowej KPIB Sp. z o. o. w Koszalinie. Lokalne i regionalne gazety rozpisywały się na ten temat wielokrotnie, nie zawsze jednak bezstronnie interpretując fakty. Najczęściej to Gminę opisywano jako winowajcę całego zdarzenia oraz instytucję, która doprowadziła do upadku prężnie działającej firmy. W jednostronnych artykułach urzędników obarczano błędami, których nie popełnili.

Burmistrz Gminy i Miasta Sianów **Andrzej Matyjaszek** zgodnie z wyro-

kiem Sądu Najwyższego zasądzoną należność zapłacił w lipcu br. Jednocześnie zabiegał o zwrot zasądzonej kwoty od Skarbu Państwa. Starania te przyniosły pożądaný efekt. Zarządzeniem Wojewody Zachodniopomorskiego Nr 401/2004 z dnia 2004 została zwiększona dla Gminy dotacja celowa przekazana z budżetu państwa o kwotę 1 211 982 zł, z przeznaczeniem na pokrycie należności wynikających z postanowień powyższego wyroku. Suma ta stanowi refundację środków własnych gminy przeznaczonych na pokrycie należności wynikających z wykonania prac budowlanych związanych z budową kotłowni osiedlowej.

Decyzja ta definitywnie kończy spór pomiędzy KPIB a Gminą Sianów. Końcowy efekt postępowania toczącego się od 12 lat jest więc korzystny dla mieszkańców Sianowa, a pretensje w stosunku do pracowników Urzędu okazały się bezpodstawne. Należy podkreślić, że do pozytywnego rozstrzygnięcia przyczynili się swoim niezłomnym stanowiskiem Burmistrzowie oraz Radni Rady Miejskiej czterech kadencji. Do ostateczne-

go rozstrzygnięcia sprawy na korzyść Gminy przyczynili się także Wojewoda Zachodniopomorski **Stanisław Wziątek** oraz Poseł na Sejm RP **Edward Wojtalik**. Bez osobistego zaangażowania obu Panów z pewnością Gmina dłużej borykałaby się z problemami finansowymi wynikającymi ze spłaty zasądzonej kwoty. Pan Poseł - będąc członkiem Sejmowej Komisji Budżetowej - zadbał o uwzględnienie refundacji dla naszej Gminy, w zwiększeniu dotacji celowej, przekazanej z budżetu państwa na realizację inwestycji i zakupów inwestycyjnych własnych Gminy. Natomiast Wojewoda uznając wcześniej nasze roszczenia dnia 12 października 2004 roku przekazał na konto Gminy 1 211 982 zł. kończąc definitywnie wieloletni spór.

**Wszystkim osobom, które życzliwie uczestniczyły w zakończeniu tego budzącego wiele emocji konfliktu, w imieniu Społeczności Sianowskiej serdecznie dziękuję.**

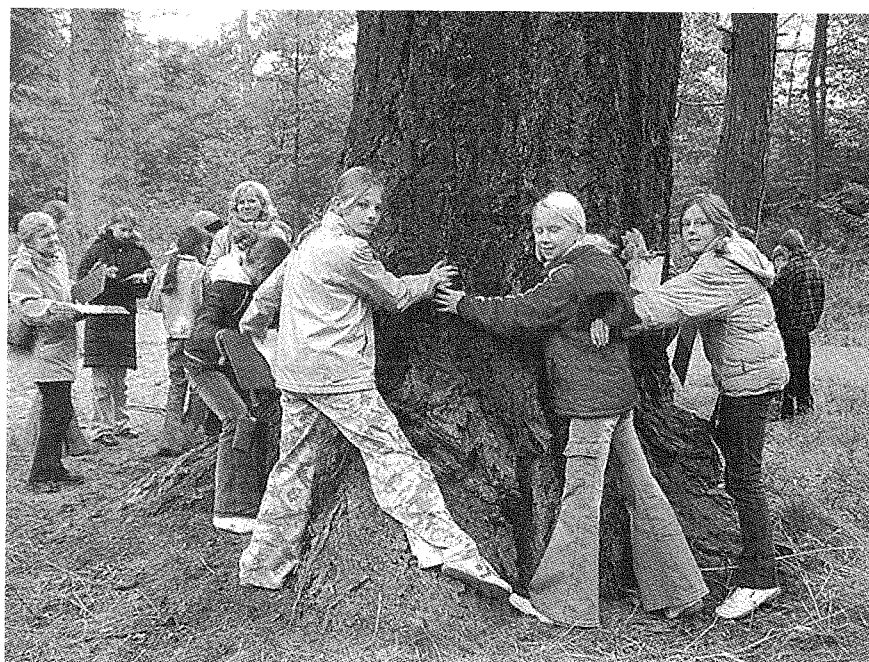
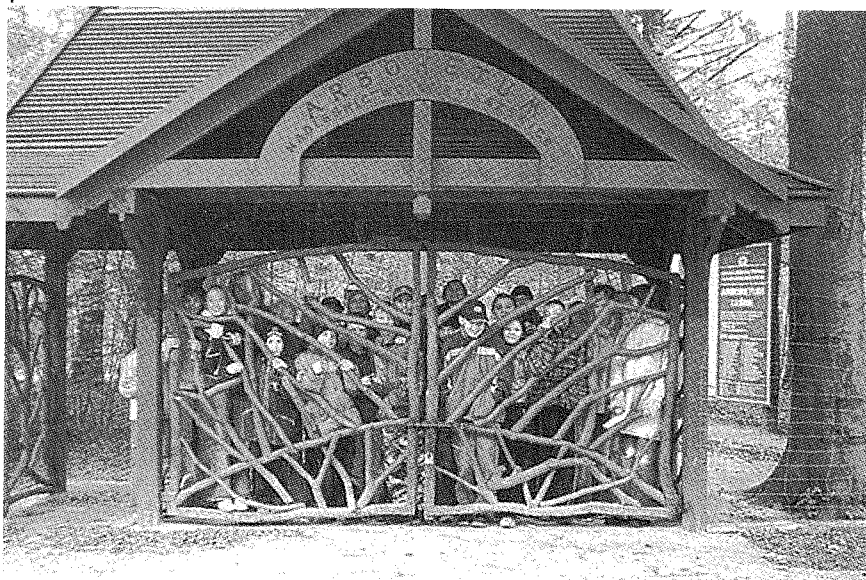
**Andrzej Matyjaszek**  
Burmistrz Gminy i Miasta Sianów

## Osobliwa lekcja przyrody

Uczniowie klas piątych Szkoły Podstawowej w Zegrzu Pomorskim, dzięki uprzejmości działającego w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Sianowie Stowarzyszenia Edukacja - Ekologia - Rozwój, mieli okazję uczestniczyć w niecodziennej lekcji przyrody prowadzonej przez nauczycielkę Szkoły Podstawowej nr 2 w Sianowie, w której działa Stowarzyszenie, panią **Wandę Kwiatkowską**. Lekcja ta odbyła się na terenie założonego w 1880 roku Arboretum w Karnieszewicach. Miejsce to jest niewątpliwie atrakcją przyrodniczą naszych terenów, choć nie każdy o nim słyszał. Powstało w celu badania rozwoju i aklimatyzacji gatunków drzew obcego pochodzenia w naszych warunkach klimatycznych. W czasie półtoragodzinnego zwiedzania, połączonego z praktyczną lekcją przyrody, dzieci miały okazję zobaczyć, dotknąć, a nawet powąchać rzadko spotykane w Polsce gatunki drzew, takich jak tulipanowiec amerykański, żywotnik olbrzymi, cyprysik Lawsona, jodła kaukaska, lipa drobnolistna, meta-sekwoja chińska i wiele innych. Większość tych gatunków przywieziono z Ameryki Północnej.

Uczniowie są z wyjazdu bardzo zadowoleni: - *najbardziej podobała mi się daglezia zielona, ponieważ ma piękną korę i jest wielkim drzewem. Igły daglezi pachną jak cytryna* - mówi uczennica klasy V B **Dagmara Gras**.

M. B.



## Dar leśników dla biblioteki



**Biblioteka Szkoły Podstawowej w Zegrzu Pomorskim wzbogaciła się ostatnio o kilka wartościowych pozycji.**

Z okazji 80-lecia istnienia Lasów Państwowych instytucja ta za pośrednictwem leśniczego Leśnictwa Kurozwęcz, pana **Dariusza Gawęckiego** przekazała szkole trzy pięknie wydane atlasy przyrodnicze - **"Przyroda Pomorza Środkowego"**, **"Polska czerwona księga roślin"** i wydany specjalnie z tej okazji album **"Las - wspólne dziedzictwo"**. Dodatkowo szkoła otrzymała wydanie siedmiotomowej serii młodzieżowych książek fantasy **"Opowieści z Narnii"**.

Dla bibliotek szkół wiejskich taki prezent jest szczególnie ważny, bo umożliwia naszym uczniom poznanie przyrody od strony naukowej i pozwala na bliższy kontakt z wydawnictwami typu albumowego, na które w szkołach brakuje funduszy.

W ramach współpracy z Leśnictwem Kurozwęcz szkoła przystąpiła również do II edycji programu **"Święto drzewa"**, organizowanego przy współpracy z Lasami Państwowymi przez Klub Gaja z Bielska - Białej. Program ten jest poświęcony sadzeniu i ochronie drzew oraz popularyzacji znaczenia drzew w biosferze. Na program składają się zarówno duże ogólnopolskie wydarzenia, takie jak zakładanie Parków Gwiazd, jak i szereg wydarzeń lokalnych: prelekcji, wystaw, spotkań.

Udział dzieci szkolnych w programie ma być ważnym elementem zachęcenia ich do działań proekologicznych. W programie wezmą też udział znane osoby popularne wśród młodzieży.

Marta Bartoś



## O wyższości przystanku autobusowego nad świetlicą

Nigdy nie siedziałem z rówieśnikami na przystanku autobusowym, traktując go jako miejsce spotkań z kumplami niczym w jakim klubie. Młodość spędzałem w dość dużych miastach, więc przystanki autobusowe nie stanowiły żadnej atrakcji. Prędzej powstało się trochę pod kinem, gdyż w owym czasie pod każdym kinem zawsze pałętał się niewielki tłumek tych, co nie mieli nic do roboty. Jeśli zdarzało mi się przebywać na wsi, to takiej, gdzie nie było autobusów, a jeśli nawet były, to nie było przystanków takich jak dzisiaj - z wiatami, pod którymi

można się skryć, posiedzieć na ławce. Przy drodze stała tablica ze znakiem PKS - ot, cały przystanek. W takim stanie nie nadał się, żeby tam posiedzieć, ba na czym? Nawet postać niewygodnie. Nie powiem, na dworcu kolejowe chodziło się bez zamiaru wyjazdu dokądkolwiek. Żeby się tam trochę pokręcić między ludźmi, w bufecie wypić oranżadę, popatrzeć, jak ludzie gdzieś jadą, spieszą się... Dworzec w mieście, zwłaszcza w większym, to jednak nie więkski przystanek autobusowy.

Teraz młodzież wiejska ma tam swoje kluby. Od wiosny do jesieni zbierają się w popołudnie, wieczorami, by pogadać, posmiać się, powyglupiać. Kiedyś mieli świetlice i kluby. Dzisiaj są one rzadkością - pegeery, geesy, które je utrzymywały, rozpadły się albo, jak geesy, ledwie zipią. I nie kluby im w głowie, muszą jeszcze trochę powalczyć, żeby przetrwać, chociaż i tak konkurencja ich wykończy.

Czasem na wsi jest świetlica jako relikwiny poprzedniej rzeczywistości, ale najczęściej zamknięta, a jeśli nawet nikt nie zabrania, żeby tam wejść, to są z tym pewne kłopoty - trzeba znaleźć klucz, w piecu napalić zimą, posprzątać. To duża niedogodność. Pod tym względem przystanek autobusowy stanowi większy komfort. Tyle że przesiadywanie młodych na przystankach autobusowych denerwuje starszych. I do tego stopnia nernwia, zwłaszcza wiejskich działaczy, że chcą budować lub urządzić świetlice. Rozumują tak - powstanie świetlica, nie będą sie-

dzieć na przystankach, lecz w świetlicy. Tam malować, grać, śpiewać. No to ja mówię - w świetlicy też będą siedzieć, rozmawiać, popychać się. Różnica tylko ta, że staną się mniej widoczni, przestaną tym siedzeniem denerwować innych. Bo w to granie, malowanie i inne tak zwane zajęcia kulturalne, nie wierzę. Tego trzeba chcieć, a z tym zawsze jest problem. Trzeba poddać się pewnym regułom, a na przystanku trwa pełnia swobody. Chcesz, to siedzisz, nie chcesz, to idziesz. Fakt, w ziab, w dni deszczowe albo mroźne w świetlicy jednak byłby większy komfort niż na przystanku. Pod warunkiem, że ktoś napali w piecu, posprząta. Na przystanku te wydatki odpadają. Sprzątać nie potrzeba - papierki wiatr roznieśnie, niedopałki poleżą rozmiękną, wsiąkną w grunt, a butelki pozbięra jakiś biedny. W świetlicy są niezbyt rozległe widoki. Tylko przez okno, jeśli szyby będą czyste, dziewczyny wytrąją z kurzu. A na przystanku przestrzeń rozległa, widać daleko, na niebo można popatrzeć, czy się nie chmurzy. I zawsze czyste powietrze, jest czym oddychać, nie to co w zadymionej świetlicy. Ptak nierzadko nad głową przeleci, zaśpiewa. Czasem pojawi się jakiś dziennikarz, zrobi zdjęcie, napisze nawet w centralnej gazecie, że młodzież nie ma co robić, nudzi się. I taki dziennikarz naśmiewa się z chłopaków, co siedzą na przystanku. Bo on, buc jakiś, nie wie, że siedzenie na przystanku to piękna sprawa.

Jerzy Żelazny

Dawne to już czasy, kiedy trzeba było coś zaśpiewać, żeby to usłyszeć i zatańczyć, żeby to poczuć i zobaczyć. Od kiedy jednak wymyślono i zastosowano radio, płyty, taśmy, telewizję i Internet, wszystko można zobaczyć i usłyszeć nie ruszając ani ustami, ani nogami. Ktoś to, oczywiście przed mikrofonem i kamerą musi robić, ale dla zdecydowanej większości jest to uczestnictwo bierne.

Wobec rozwoju kierunków i stylów sztuki, wobec lawiny nowych technik wykonawczych to, co mieści się w pojęciu tradycji przestaje być tak ważne jak kiedyś. Tak jak okazjonalną fanaberią jest przejażdżka wozem drabiniastym, skoro norma to samochody, szybkie (prawda nie u nas) pociągi, samoloty. W takich samych proporcjach zdaje się pozostawać sztuka zwana kiedyś ludową, a później folklorem, kultywowanym zresztą na wiejskich obszarach, bo miasto, nawet ze swoimi osobliwościami, po prostu zgłajszachtowało się.

Z tym większą atencją godzi się nie tylko zauważyć, ale przede wszystkim docenić ten autentyczny ruch amatorski, który jest, rozwija się obok kultury zwanej masową, niekiedy przeciw niej. Gdzie jak gdzie, ale w koszalińskim powiecie dowodów tej trwałości i żywotności nie brakuje. I to niemal w każdej gminie, choć znacznie różniła się liczebnością zespołów i oferowanym przez nie repertuarem.

Nie brakuje nam kapel, zespołów śpie-

## Bliska jak bochen chleba

wanych, rękodzielników, może nieco mniej jest zespołów tanecznych. Nie wymieniam ich z nazwy i miejsca powstania, bo każdy zasługuje na szacunek i życzliwość. Reguła jest dość prosta: musi się znaleźć choć jeden człowiek obdarzony umiejętnością gromadzenia innych, organizowania ich do przyjemnych i pożytecznych celów, wreszcie po spuściznie kultury nieprofesjonalnej, ludowej, poruszający się z wdzięczną biegłością.

Tym kimś jest zazwyczaj gospodyni domowa, mająca we krwi odziedziczoną po rodzicach, dziadkach, pra - itd. zdolność do wskrzeszania i uprawiania kulturalnych obyczajów pokoleń. Najczęściej okazjonalnych, chociaż niekoniecznie.

Mimo różnych burz i naporów przetrwał na przykład dożynkowy obrządek od wieków niezmienny, zawsze w sporej części majestatyczny, ale przede wszystkim radosny. Bez względu na to czy uroczystość odbywa się w Boninie, Biesiekierzu, Dobrzycy czy Sianowie dożynki budzą zrozumiałe zaintereso-

wanie i wzruszenie. Chleba z nowych zbiorów nie da się ośpiewać rapem czy otańczyć break - dancem, bo to już bniec. Parada wieńców zaś to istny wernisaż zawsze na wysokim poziomie artystycznym. Są to przecież dzieła autentycznej sztuki inspirowane wciąż dla rolniczego trudu i najlepszymi chęćmi pokazania tego, co się czuje i co chce zobaczyć. Jeszcze raz i jeszcze.

Są obrządki związane ze świętami czy to gwiazdkowymi czy wielkanocnymi. Są karnawały, witanie wiosny, świętojańskie ognisko i wianki. Żadna z dziedzin sztuki, nazywanej wysoką (niegdyś reprezentacyjną, pretensjonalną) nie wnosi do nich tylu prostych i rzeczywistych wartości co najlepiej pojęte i uprawiane amatorstwo, odwołujące się do ludowej tradycji.

Nadchodzą i mijają mody artystyczne. Dzisiejsza muzyka, plastyka, współczesne aktorstwo bywają naprawdę dzisiejsze. Wystarczy kilka dni, miesięcy, nie mówiąc o latach, żeby ze szczytu list przebojów spaść w zapomnienie, prawie niebyt. Sztuka ludowa trwa i chociaż nie jest ekspansywna, chociaż kosztuje tyle co nic, to pozostaje świadectwem historii, aktywności i upodobań znajdujących uczestników - twórców i obserwatorów. Mcze nawet zdziwionych tym, że coś takiego trwa. Bo jest trwałe i silne. Bliskie, bo własne.

Zbigniew Michta

# Młodzi i Film

Dwa konkursy, filmów pełnometrażowych o nagrodę Grand Prix "Jantar 2004" oraz etiud filmowych o nagrodę "Małego Jantara 2004", złożyły się na tegoroczny XXIII Koszaliński Festiwal Debiutów Filmowych "Młodzi i Film".

Poza projekcjami konkursowymi (14 filmów, w tym 8 zagranicznych), w czterodniowym programie festiwalu znalazły się pozakonkursowe pokazy debiutów filmowych oraz pokazy specjalne. Widzowie obejrżeli m. in. "Iluminację" Krzysztofa Zanussi. Po projekcji odbyło się spotkanie z reżyserem.

Festiwal z założenia prezentuje najnowsze produkcje kina polskiego i najciekawsze obrazy zagraniczne, promuje twórców rozpoczynających działalność artystyczną, a ponadto daje realizatorom, nie tylko debiutującym, możliwość skonfrontowania dzieł z widownią, również poprzez udział w dyskusji "Szczerość za szczerość".

Do konkursu głównego mogły zostać zgłoszone filmy fabularne wyprodukowane po pierwszym styczniu ubiegłego roku, których minimalny czas projekcji wynosi pięćdziesiąt minut. Wśród filmów konkursowych znalazły się produkcje reprezentujące kinematografię m. in. białoruską, angielską, węgierską, francuską, belgijską. Przewodniczącym jury konkursowego był w tym roku Krzysztof Krauze, reżyser m. in. "Mojego Nikifora", który w Koszalinie został zaprezentowany w ramach pokazów specjalnych.

Konkurs etiud odbył się po raz drugi w historii festiwalu. Do rywalizacji mogły być zgłaszane filmy w reżyserii studentów szkół filmowych i telewizyjnych lub studentów wydziałów filmowych i telewizyjnych innych szkół wyższych, wyprodukowane po pierwszym października ubiegłego roku. W jury konkursu etiud zasiadli w tym roku: **Marcin Pieczonka**, reżyser i laureat ubiegłorocznej edycji festiwalu, **Leszek Dawid**, reżyser, absolwent PWSTiF w Łodzi, **Aneta Jędrzejewska** z Dyskusyjnego Klubu Filmowego w Koszalinie oraz **Marcin Urban**, dziennikarz Telewizji Kablowej Koszalin "Max" i **Michalina Preisner**, uczennica I LO im. Dubois w Koszalinie.

Wyzwaniem i sprawdzianem dla twórców filmów i etiud konkursowych były tradycyjne już, często bardzo emocjonujące i trwające do godzin nocnych, spotkania twórców z publicznością pod nazwą "Szczerość za szczerość". Publiczność jest zwykle najbardziej surowym jurorem, a jej uznanie najcenniejszą nagrodą dla debiutantów.

Wśród gości specjalnych, którzy pojawili się w Koszalinie byli m.in.: **Anna Przybylska**, **Rafał Królikowski** i **Andrzej Nejman**. (p)

Spada klaps festiwalu - obok Krzysztof Zanussi



Jury w komplecie



Krzysztof Krauze

## Podróż i spotkanie z gronem przyjaciół

"*Życie to podróż i spotkania*" - taki tytuł nosi najnowszy tomik poetycki autorstwa **Ireny Kuncewicz**, którego promocja odbyła się pewnego październikowego popołudnia w Teatrze Propozycji "Dialog". Uczestniczyli w niej - jak wielokrotnie podkreślała sama Autorka - sami Jej przyjaciele. Ludzie lojalni, życzliwi, czasem służący radą, a czasem tylko dyskretnie pozostający z boku, acz z zainteresowaniem...

Irena Kuncewicz, niegdyś aktywna krzewicielka kultury itp. na promach, kursujących po Bałtyku, od lat żyje na wsi, we własnoręcznie wyremontowanym starym domu. I o tym życiu głównie pisze. Na wsi ma swój świat, ten oswojony, życzliwy jak grono przyjaciół. Na wsi Irena Kuncewicz maluje także obrazy - kwiaty, pejzaże. Lubi wykorzystywać jako tło i zarazem oprawę ramy starych okien i drzwi. Często jednak przenosi również na tradycyjne płótno pastelowe kwiatowe kompozycje. I to one właśnie rozjaśniły ascetyczną czerń teatralnych ścian podczas spotkania promującego tomik "Życie to podróż i spotkania".

Odczytanie poezji ze swego tomiku Autorka powierzyła trzem młodym recytatorom w "Dialogu", podopiecznym **Jerzego Domina**. Antrakty wypełniały natomiast żywiołowe elektroniczno-muzyczne popisy uczniów koszalińskiego ogniska muzycznego, wykonujących najtrudniejsze utwory klasycznych kompozytorów z dynamiką właściwą keyboardowi. Całość uzupełniała sprzedaż książek i uroczych olejnych miniatur spod pędzla Ireny Kuncewicz, kwiaty, gratulacje, lzy wzruszenia, a także - jakże by inaczej na tak ciepłym i kobiecym przyjęciu - obficie zastawiony stół. (mig)

# Dlaczego wybierają śmierć?

Dane statystyczne są alarmujące: na świecie śmiercią samobójczą ginie rocznie około milion osób. W Polsce statystyki policyjne od kilku lat niezmiennie informują, iż liczba ta wynosi około 5 tys. osób. Najbardziej niepokojąca jest wzrastająca liczba samobójstw wśród dzieci. W roku 2002 dzieci do 14 roku życia popełniły 61 zamachów na własne życie (w tym jedno dziecko poniżej 10 lat) w grupie młodzieży w wieku 15-19 lat dokonano 266 skutecznych prób samobójczych. Dziewczęta pięciokrotnie częściej niż chłopcy podejmują próby popełnienia samobójstwa. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę zamachy skuteczne, to śmiercią samobójczą ginie pięciokrotnie więcej chłopców, wybierają oni bardziej radykalne i skuteczne środki pozbawienia się życia.

Gdy młody człowiek odbiera sobie życie, reakcją najbliższych, przyjaciół i znajomych jest szok, bezradność, niedowierzanie a często poczucie winny: dlaczego nie pomogłem? **Czy tej śmierci można było zapobiec?**

Prowadzone badania nad przyczynami prób samobójczych wśród dzieci i młodzieży oraz statystyki policyjne jako źródło zamachu najczęściej wymieniają: nieporozumienia rodzinne (brak akceptacji i oparcia w domu rodzinnym, nadużywanie alkoholu przez rodziców, przemoc domową, molestowanie seksualne), złe warunki ekonomiczne (brak możliwości zaspokojenia potrzeb dzieci), zawód miłosny, problemy szkolne, nadużywanie narkotyków i niepożądana ciąża. Ale często podjęta próba samobójcza jest zamaskowaną formą

agresji skierowaną przeciw najbliższemu otoczeniu. Każda taka sytuacja to sygnał, że w domu jest coś nie tak, że rodzina przestała ze sobą normalnie rozmawiać. Zdaniem psychologów nie wolno lekceważyć żadnych gróźb, bo każdy wysłany do nas komunikat o tym, że "ja się zabiję" to sygnał: "pomóżcie mi, nie potrafię sobie z tym poradzić, to jest dla mnie za trudne".

Inne sygnały to izolacja od otoczenia, brak dbałości o wygląd zewnętrzny i higienę, rozdawanie ulubionych swoich rzeczy, zmiany nawyków jedzeniowych i utrata zainteresowań, mówienie o śmierci. U podłoża prób samobójczych bardzo często występują zaburzenia psychiczne i depresyjne, nerwice i fobie społeczne. Zaburzenia depresyjne w Polsce dotyczą około 25 % mło-

dych ludzi.

Nowym zagrożeniem jest śmierć przez Internet, gdzie młodzi ludzie mają nieograniczony dostęp do środowisk gloryfikujących śmierć i dające przyzwolenie na samobójstwo w myśl hasła "pozwól żyć, pozwól umrzeć".

Samobójstwa dziecka do końca nie można przewidzieć, ale są pewne sygnały, które można wcześniej dostrzec.

Do zamachów samobójczych osób nieletnich dochodzi najczęściej w mieszkaniu oraz w pomieszczeniach gospodarczych (piwnica, strych, garaż) a także w parku i lesie. Sposobów popełnienia zamachu jest wiele ale młodzi ludzie najczęściej wybierają otrucie gazem, zażycie dużej ilości środków nasennych, rzucenie się z dużej wysokości, powieszenie się i rzucenie się pod pojazd (najczęściej pod przejeżdżającą pociąg). Próby samobójcze najczęściej podejmowane są w poniedziałki, sprzyjają im święta takie, jak Boże Narodzenie czy Nowy Rok, a w przypadku ludzi młodych wiosna.

Wielu próbom samobójczym można zapobiec, ale my rodzice musimy mieć świadomość, że problemy dzieci i młodzieży należy traktować bardzo poważnie i pamiętać o tym, że nie zawsze potrafia sobie z nimi radzić. **Przełamujmy bariery obyczajowe i nauczmy się korzystać z pomocy psychologa czy psychiatry.**

Marek Płaza

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci  
Koszalin

## Jesteś bezrobotny?

### Chcesz zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe?

Ta oferta jest dla Ciebie!!! Nie zwlekaj, zgłoś swoje uczestnictwo w projekcie "Start dla młodzieży"

#### Szanowni Państwo!

Urząd Miejski w Bobolicach wraz ze Starostwem Powiatowym w Koszalinie przystępuje do opracowania projektu realizowanego w latach 2005-2006 pn. "Start dla młodzieży", który będzie realizowany na terenie powiatów: koszalińskiego, białogardzkiego i szczecińskiego. Celem projektu będzie aktywizacja zawodowa młodzieży poprzez wspieranie kształcenia i dokształcania się dostosowanego do potrzeb lokalnego rynku pracy. Nasza oferta skierowana jest do:

- bezrobotnej młodzieży poniżej 25 roku życia;
- bezrobotnych absolwentów wszystkich typów szkół.

W ramach realizowanego programu uczestnicy będą mogli skorzystać z pomocy finansowej w formie:

- stypendiów szkoleniowych;
- zwrotu kosztów podróży na szkolenia.

Uczestnicy projektu będą mieli szansę na zdobycie nowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych. Do projektu zapraszamy młodzież na stałe zameldowaną na terenie powiatu koszalińskiego.

Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w projekcie zapraszamy do Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, nr telefonu do bezpośredniego kontaktu - 34 58 411.

1 października Poczta Polska zamontowała w Tymieniu stacjonarne skrzynki pocztowe. Każdy z mieszkańców otrzymał klucz do własnej skrytki.

Oby zawsze skrytki były takie ładne jak teraz - wzdycha starsza pani.



## Prakoszalinianie

## Łowcy reniferów

**N**iczym gigantycznych rozmiarów kurtyna wycofujący się na północ wielki lodowiec skandynawski około X tysiąclecia p.n.e. zaczął powoli odsłaniać zupełnie odmienny od dzisiejszego krajobraz Ziemi Koszalińskiej. Dominowała tu pustka. Nie było drzew ani żadnej roślinności. Krajobraz ten można by uznać za martwy, gdyby nie obecność licznych zbiorników wodnych, jezior, rzek i strumieni. Znaczna część z nich z czasem zniknęła pozostawiając po sobie istniejące do dziś wyżłobienia w postaci wąwozów i parowów. Obiektem najbardziej urozmaicającym rzeźbę krajobrazu Ziemi Koszalińskiej jest powstały w czasie postępu i topnienia lodowca pas wzniesień z wznoszącym się na wysokość 137m n.p.m. szczytem nazywanym Górą Chelmską.

Z czasem teren dzisiejszego Koszalin jak i całego Pomorza zaczęła porastać roślinność tundrowa, a następnie pojawiły się renifery. Przyjmuje się, że około IX tysiąclecia p.n.e. w ślad za stadami tych zwierząt przybyli tu pierwsi ludzie. Były to małe grupy myśliwych prowadzących bardzo ruchliwy tryb życia. Latem wędrowały one za reniferami na północ, zaś zimą na południe. W danej okolicy zatrzymywały się tylko przy okazji polowań na zwierzynę lub dokonania zbioru roślinnych produktów ziemi. Można domniemać, że roślinność w okresie bezdrzewnym na Pomorzu była nieco bogatsza aniżeli na terenach obecnie pokrytych tundrą. Im bowiem dalej od bieguna a bliżej do równika tym promienie słoneczne padają pod większym kątem. Pomorze jest i było lepiej oświetlone aniżeli obszary podbiegunowe i z tego też względu rośliny mają i miały tu lepsze warunki do rozwoju. W okresie panowania tundry jednym z tutejszych przysmaków była zapewne uwielbiana przez współczesnych nam Eskimosów, malina o nazwie: morożka. Ta reliktozna roślina występuje obecnie jeszcze na niektórych torfowiskach przy rezece Łebie, oraz w rezerwacie "Bagno Janowickie" na Wysoczyźnie Polanowskiej. Wiele danych wskazuje, iż pożywienie roślinne stanowiło tylko niewielką część jadłospisu pierwszych "Pomorzan". Podstawę swego bytu uzależniali oni przede wszystkim od polowań na renifery. Zdobывali w ten sposób nie tylko pożywienie mięsne, ale i skóry na odzież, ścięgna i jelita do wyrobu np. cięciw łuków a ponadto poroże i kości do sporządzania różnorodnych narzędzi i przedmiotów.

Polowanie na renifery było sztuką niezwykle trudną wymagającą dostosowania się do zwyczajów tych zwierząt. Podczas sezonowych wędrowek pokonywały one w szybkim tempie kilkusetkilometrowe dystanse (przeciętnie w ciągu dnia 20-30 km, a w niektórych okolicznościach nawet 65

km). W zwykłym chodzie renifery poruszają się prędkością ponad 7 km/godz.; posuwając się truchtem 20-30 km/godz., a w galopie mogą nawet chwilami osiągnąć prędkość 70-80 km/godz.

Ówczesni myśliwi nie potrafili jeszcze jeździć konno, ani używać zwierząt jako siły pociągowej. Poruszając się wyłącznie pieszo, nie byli w stanie nadążyć za szybko przemieszczającymi się stadami reniferów. Dlatego na trasach wędrowek tych zazwyczaj płochliwych i czujnych zwierząt szukali miejsc ograniczających możliwość ucieczki. Najbardziej udanych polowań łowcy reniferów dokonywali w wąskich dolinach rynnowych lub przesmykach między jeziorami. Pośród tysięcy przechodzących tamtędy zwierząt można było wybrać najlepsze sztuki i z łatwością je zabijać nawet prymitywnymi pałkami. Nadmiar zdobywanego w ten sposób mięsa obciążano kamieniami i zatapiano w zimnej wodzie. Wiele zbiorników wodnych stanowiło w tym czasie swoistego rodzaju naturalne lodówki. Tkwiły w nich bowiem jeszcze pozostawione przez lodowiec wielkie bryły lodu.

Jak dotąd najbogatszym odkryciem archeologicznym śladów pozostawionych przez łowców reniferów w części Europy, w której znajduje się Koszalin, jest dolina tunelowa koło Ahrensburga pod Hamburgiem. Na podstawie przeprowadzonych tam badań można sądzić, iż było to miejsce szczególnie dogodne do polowań. Najprawdopodobniej zabezpieczało ono potrzeby ludzkie na żywność w takim stopniu, że nie było konieczności przenoszenia się na inne miejsce. Poza okresami wędrowek reniferów tj. zimą i latem, polowano tu na konie, borsuki, pieśce, lemingi, polame zające, tchórze, rosomaki, wiewiórki, a także gęsi, łabędzie, pardwy i żurawie /P20/. Spośród znalezionych przez archeologów w dolinie tunelowej koło Ahrensburga szczątków zwierzęcych przytłaczającą większość - ponad 75% - stanowiły kości reniferów. Można przypuszczać te proporcje odzwierciedlają skład mięsnego żywienia ludzi w okresie panowania tundry na Niżu Środkowo-europejskim. Wprawdzie w Koszalinie jak i jego okolicach nie zachowały się szczątki fauny tundrowej - jak na razie nie natrafiono na takie\* - to znaleziono tu wyroby krzemienne, jakich prawdopodobnie używali łowcy reniferów. Krzemień jest materiałem znacznie trwałszym od kości, która zachować się może tylko w wyjątkowo sprzyjających dla niej warunkach. Na bardzo rozległym terenie ciągnącym się od Hamburga na zachodzie po Wilno na wschodzie znajdowane są jednolite stylistycznie różnej wielkości ostrza krzemienne (zwane przez archeologów liściakami) oraz podobne do siebie kościane i rogowe harpuny. Występująca na niektórych harpunach ornamentyka zdaje się

wskazywać nie tylko na jednolitość kultury materialnej, ale i duchowej ówczesnych łowców reniferów. Tłumaczyć to można też ich dużą ruchliwością. Operując w tundrze, w ciągłej pogoni za szybko przemieszczającymi się stadami reniferów musieli niejednokrotnie pokonywać nawet kilkusetkilometrowe dystanse. W konsekwencji częstej zmiany miejsc pobytu nieustannie zakładali nowe obozowiska. Krzemienisty grocik znaleziony w pobliżu Kretomina pod Koszalinem stanowi być może pozostałość po pobycie tej samej - w sensie wielopokoleniowym - grupy łowców reniferów, która swoje ślady pozostawiła w Wojnowie pod Szczecinkiem, w Murowanej Goślinie niedaleko Poznania, czy też na jeszcze bardziej odległych punktach, w których dokonano podobnych odkryć. Wszystko zdaje się wskazywać, że poza obozowiskiem ahrensburgskim pod Hamburgiem w większości przypadek łowcy reniferów zatrzymywali się na krótko. W tamtych czasach średnia gęstość zaludnienia była bardzo niewielka. Przypuszcza się, iż na Pomorzu mogła wynosić ok. 0,016 osoby na km<sup>2</sup>. Dla porównania w obecnym województwie zachodniopomorskim wynosi ona 74 osoby na km<sup>2</sup>, w powiecie koszalińskim 38 osób na km<sup>2</sup>, a w samym Koszalinie 1307 osób na km<sup>2</sup> (dane Urzędu Statystycznego za rok 2002). Przypuszcza się, że na Niżu Środkowo-europejskim, w skład którego wchodzi Pomorze, mogło zamieszkiwać ok. 7300 osób. Zakładając, że łowcy reniferów koczowali pojedynczymi rodzinami składającymi się średnio z 5 osób, to jedno obozowisko przypadłoby na ok. 3123 km<sup>2</sup>. Liczbę tę należy jeszcze pomniejszyć, ponieważ niekiedy poszczególne rodziny łączyły się w większe grupy.

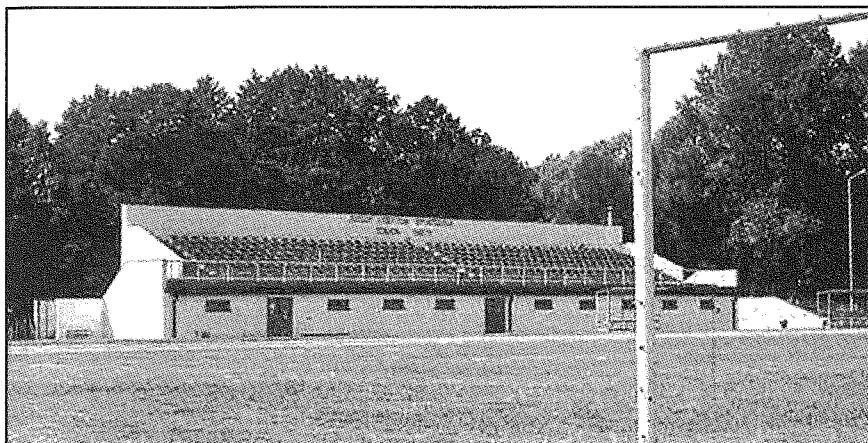
Przebieg między rozlewiskami jeziora Lubiatowskiego a rzeki Radwi mogła stanowić trasę przemarszu stad reniferów a zarazem dogodny teren do urządzania polowań na te zwierzęta. Potwierdza to m.in. wspomniany już krzemienisty grocik, który znaleziono na terasie wydmowej obok Kretomina. Bardzo prawdopodobne jest, że tereny penetracji, jak i nawet obozowisk łowców reniferów, mogły również znajdować się na obszarach zalanych dziś morzem. Trzeba wiedzieć, że Bałtyk był wtedy jeziorem, którego brzeg południowy był przesunięty parę dziesiątków kilometrów od obecnego, a brzeg północny stanowiła krawędź Łądolodu Skandynawskiego łączącego się na zachodzie z łądem stałym, w skład którego wchodziły dzisiejsze wyspy duńskie i półwysp jutlandzki. W okresie od 8000 do 6800 lat przed naszą erą, cofający się coraz bardziej na północ Łądolód Skandynawski podzielił się na dwie części szczątkowe. Uwalniane od dotychczasowego nacisku Półwysp Skandynawski zaczął się dźwigać do góry. Proces ten trwa nieprzerwanie do dzisiaj w tempie 1cm na rok. Od czasu stopnienia tarczy lodowej niektóre części Półwyspu Skandynawskiego podniosły się o 300m. Można się domyślać, że skutkiem tego procesu mogło być niedawne trzęsienie ziemi na Pomorzu. Stopniowe ocieplenie klimatu, jakie następowało po epoce polodowcowej, miało również i inne następstwa.

Lech Fabiańczyk  
(konsultacja Jolanta Ilkiewicz)



Wczesna jesień 1979. Zdegradowany wiosną z trzeciej ligi koszaliński Bałtyk gra w okręgówce mecz z Lechem Czaplinek. Skromne zwycięstwo 1:0, ale do dorobku drużyny można dopisać kolejne punkty, jakże ważne w walce o powrót do grona trzecioligowców. Ani zawodnicy, ani działacze, ani boiskowi rywale nie mogli wtedy przypuszczać, że było to ostatnie w historii najstarszego koszalińskiego klubu spotkanie, rozegrane w gronie seniorów. Bo tuż przed wyjazdem na kolejny mecz do Polanowa, z Urzędu Miejskiego przyszła hiobowa wieść: Koszaliński Klub Sportowy "Bałtyk" został rozwiązany.

## BAŁTYK NA ZAWSZE



Pozostał stadion przy ówczesnej ulicy Lampego i... wspomnienia kibiców, którzy nie zapomnieli trzecioligowych występów Bałtyku, derbowych potyczek z Gwardią i Płomieniem czy walki o prymat na Pomorzu Środkowym z odwiecznymi rywalami ze Słupska - Gryfem i Czarnymi. Serce bolało...

Bracia **Jan i Zenek Bednarek** byli kiedyś piłkarzami Bałtyku. Bliźniacy, podobni do siebie jak dwie krople wody, przyprawiali o prawdziwy ból głowy i przeciwników. Wiele razy bowiem się zdarzało, że zdezorientowany arbiter nie mógł doszukać się awizowanej przez trenerów zmiany, gdy Zenek zastępował na boisku Janka, lub odwrotnie. Czasami przychodzili na stadion swojego dawnego klubu, powspominać stare, dobre czasy. A na stadionie nie działa się nic.

- *Coraz bardziej zaczęła więc kiełkować myśl, by spróbować ożywić ten obiekt - mówi Zenek Bednarek - Ożywić, czyli znowu oddać go we władanie piłkarzom. Reaktywować Bałtyk? Na początku myśl wydawała się mało realna. Ale kiedy się bardzo czegoś chce... Pomysł podchwycił Mieczysław Wenelski, niegdyś trener w naszym klubie. Był rok 1995. Udało nam się dogadać z ówczesnym szefem obiektu, Eugeniuszem Krawszem, no i można było pomyśleć o naborze do "nowego" Bałtyku.*

Zgłosiło się ponad 300 dzieciaków! Nie wszystkich można było przyjąć, bo skromne środki finansowe wystarczyły na utrzymanie tylko czterech drużyn. Do pracy z młodzieżą udało się natomiast namówić Bednarkom i Wenelskiemu prawdziwe gwiazdy koszalińskiej piłki: **Andrzej Szygenda, Stefan Miła i Zygmunt Gilewski** byli podstawowymi zawodnikami przeżywającej w latach siedemdziesiątych swą drugoligową

światłość Gwardii. Sztab szkoleniowy uzupełnił **Waldemar Solek**, pasjonat futbolu, człowiek, który kilka lat wcześniej założył jedyny w swoim rodzaju klub sportowy w skali całego kraju: Junak Koszalin działał przy Młodzieżowym Ośrodku Adaptacji Społecznej, czyli, tłumacząc na polski - przy poprawczaku i w całości oparty był na jego wychowankach.

Początkowo klub finansowali sami działacze i rodzice małych piłkarzy. Na efekty pracy szkoleniowej nie trzeba było długo czekać: kolejne sukcesy spowodowały, że w 2000 roku Bałtyk został uhonorowany specjalnym wyróżnieniem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

- *Władze miasta też to doceniły i - muszę to otwarcie przyznać - że obecnie współpraca z nimi układa się znakomicie - mówi Zenek Bednarek, obecnie prezes Koszalińskiego Klubu Piłki Nożnej "Bałtyk" - Nie szczerzą pomocy, dzięki czemu główny ciężar finansowania młodzieżowej piłki w mieście nie spoczywa już tylko na nas samych. Wspomnieć trzeba jeszcze oczywiście o innych sponsorach: panach **Dowbuszu i Kaliszczaku**, firmie **Foto-Relaks**, piekarni **Wega** i tych wielu drobniejszych, ale dla nas równie znaczących.*

W klubie przyjęto "turniejowy" system szkolenia najmłodszych. Jak się okazuje - bardzo skuteczny. Trudno bowiem wymienić wszystkie turnieje - i w kraju i za granicą, w których piłkarze Bałtyku odnosili zwycięstwa. Ale największego sukcesu pominąć nie można: **w 2002 roku chłopcy z rocznika 1988 zdobyli tytuł wicemistrzów Polski!**

- *A ja jeszcze wspomnę o prestiżowym w kategoriach dziecięcych i młodzieżowych turnieju **Dobiegiew Cup**, w którym wygraliśmy już od lat. Podczas wręczenia na-*

*gród po ostatnim turnieju prezes PZPN Michał Listkiewicz zażartował, że spiker zawodów nie musi już nic mówić, bo i tak wiadomo, że wygrał Bałtyk Koszalin - śmieje się prezes klubu.*

Najślawniejszego wychowanka Bałtyku, **Sebastiana Miłę** zna dziś już cała piłkarska Polska. Kto nie pamięta, jak reprezentant Polski, podczas meczu pucharu UEFA, w którym Groclin Grodzisk Wielkopolski zremisował z Manchesterem City 1:1, strzałem z rzutu wolnego, na przepięknym City of Manchester Stadium ośmieszył samego Davida Seamana.

W Wiśle Kraków grają inni wychowankowie klubu z Koszalina - **Mateusz Kaźmierczak i Dominik Husejko**.

- *Ale nasi najzdolniejsi wyjeżdżają do szkółek piłkarskich w innych miastach. A my chcielibyśmy, żeby koszalińska piłka też miała z nich pożytek - mówi Bednarek - Dlatego postanowiliśmy postarać się o utworzenie w mieście chociaż piłkarskiej klasy. Pomysł podchwycił dyrektor Zespołu Szkół nr 6, **Leopold Ostrowski** i od nowego roku szkolnego 24 chłopaków, a może i dziewczyn, jeżeli się zgłoszą, utworzy taką własnie klasę.*

Obecnie Bałtyk prowadzi 7 zespołów w których gra około 180 dzieciaków. Do grona trenerów dołączyli **Jan Lewandowski, Mirosław Wiszniewski, Marek Januszewski i Mariusz Lenartowicz**. Wszyscy pracują społecznie.

Ale przecież dawne tradycje Bałtyku to występy seniorów. A seniorów w dzisiejszym Bałtyku nie ma...

- *Nie ukrywam, że często jesteśmy o to pytani, a nawet wprost namawiani do reaktywowania drużyny seniorów. Pewnie, że chcielibyśmy. Ale jeszcze nie teraz. Po prostu nie dysponujemy odpowiednią bazą, mamy zaledwie jedno boisko. A jeżeli już coś robić, to robić dobrze, a nie metodą "chciejstwa" i pospolitego ruszenia - uważa prezes Zenek Bednarek - Ale co się odwleczcie, to nie ucieczcie! - porozumiewawczo mruga okiem.*

Trzeba więc uzbroić się w cierpliwość. A na razie podglądać, jak pięknieje obiekt Bałtyku. Przedwojenny stadion już dwa lata temu, z okazji meczu Polska-Belgia reprezentacji młodzieżowych zyskał estetyczne, plastikowe krzeselka. Gotowe już są plany dalszej jego modernizacji, a co ważniejsze - są na nią pieniądze. Obok płyty głównej powstaną też boiska treningowe, zarówno z naturalną, jak i sztuczną nawierzchnią.

**To wszystko w ciągu dwóch lat. A wtedy...**

**Sławomir Pankowski**

**W Koszalińskim Powiatowym Szkolnym Związku Sportowym**

## Po 4-letniej kadencji

16 października 2004 roku w Szkole Podstawowej Nr 3 w Koszalinie odbyło się Walne Zebranie Delegatów Koszalińskiego Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego, który prowadzi działalność programową i organizacyjną na terenie Koszalina i powiatu ziemskiego.

Zebranie było okazją do podsumowania czteroletniej kadencji.

Sprawozdanie z działalności Zarządu KP SZS w Koszalinie za lata 2000-2004 złożyła przewodnicząca - **Krystyna Ogińska**. Powiedziała m.in.:

- 28 września 2000 roku powołano został - w miejsce działającego wcześniej Zarządu Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego - Koszaliński Powiatowy Szkolny Związek Sportowy. Powstało stowarzyszenie, w skład którego weszły jednostki sportu szkolnego z dwóch powiatów: grodzkiego i ziemskiego. Zarząd rozpoczął pracę w składzie: **Krystyna Ogińska, Jan Witek, Ewa Czycz, Edward Jacewicz, Lidia Aziewicz, Sebastian Bober, Wojciech Jobda, Zbigniew Łubkowski i Andrzej Świątkiewicz**. Komisja Rewizyjna pracowała w składzie: **Henryk Trząkowski, Ryszard Wątroba, Helena Pacynko**.

W swojej pracy Zarząd nie miał trudności w realizacji zadań programowych. Było to możliwe dzięki pomocy nauczycieli wychowania fizycznego i dyrektorów placówek oświatowych. Z powiatu grodzkiego słowa podziękowania należy skierować do: **Ireny Lewandowskiej** (pływanie), **Dariusza Bryły** (tenis stołowy), **Mariusza Lenartowicza** (piłka nożna), **Andrzeja Świątkiewicza** (lekka atletyka, przelaje, skok wzwyż przy muzyce), **Tadeusza Karolewskiego, Danuty Knajdrowskiej i Barbary Nowak** (siatkówka) - Igrzyska Młodzieży Szkolnej, **Bogusława Ciesielskiego, Waldemara Szafulskiego** (piłka ręczna), **Andrzeja Kruka, Remigiusza Oszmiana, Waldemara Stracha**, (siatkówka), **Dariusza Krajewskiego, Krzysztofa Szumskiego, Anny Zaganiacz** (koszykówka) - Gimnazjada, **Grzegorza Zaganiacza, Agaty Sitek** (siatkówka), **Aleksandry Iskrzyckiej, Józefa Janiela, Agnieszki Jasińskiej, Janka Radawieckiego** (koszykówka), **Mirosława Klincewica, Krzysztofa Wołńskiego** (piłka ręczna), **Jana Lewandowicza** (piłka nożna halowa) - Licealiada. Z powiatu ziemskiego na słowa uznania i podziękowania zasługują: **Leszek Lenarcik, Wiesław Subel** (gmina Będzino), **Zbigniew Rewkowski** (gmina Bobolice), **Ewa Czycz, Elżbieta Kopera** (gmina Mielno), **Beata Kraska,**

**Andrzej Mogielnicki** (gmina Polanów), **Jędrzej Bielecki, Sebastian Bober, Ryszard Wątroba** (gmina Sianów).

Funkcjonowanie KP SZS od strony finansowej było natomiast bardzo trudne. Sukcesywnie okrajane środki powodowały chwile zwątpienia nad sensem istnienia i funkcjonowania organizacji.

Związek znalazł się w sytuacji patowej. Chcąc rozwiązać ten problem, Zarząd wystosował szereg pism do Urzędu Miejskiego i Starostwa w celu pozyskania dodatkowych środków. Członkowie Zarządu spotkali się z prezydentem Koszalina oraz starostą powiatu w celu przedstawienia problemów szkolnej kultury fizycznej na terenie działania Koszalińskiego Powiatowego SZS. Sytuacja finansowa Związku nie poprawiła się, ale nie zaprzestano służyć dzieciom i młodzieży na niwie sportowej. Nie było pucharów - ale nie zniknęliśmy ze sportowej mapy województwa. Nasza młodzież zdobywała punkty i medale w finałach wojewódzkich.

W czasie 4-letniej kadencji w powiecie grodzkim przeprowadziliśmy 190 imprez mistrzowskich, w których wzięło udział 15.370 uczniów.

Wymiernym efektem zmagani naszych uczniów sportowców były zdobyte medale złote (23), srebrne (19) i brązowe (29) w finałach wojewódzkich.

Powiat ziemski też ma się czym pochwalić. W latach 2000-2004 zorganizowano i przeprowadzono w sposób wzorcowy 100 imprez, w których uczestniczyło 6.331 zawodników.

Medaliści powiatu ziemskiego to: SP Nr 2 w Sianowie w piłce nożnej dziewcząt (złoto) i Gimnazjum w Bobolicach w szachach (srebro) - w roku szkolnym 2000/2001, Gimnazjum w Sianowie w piłce nożnej dziewcząt (srebro), Gimnazjum w Polanowie w piłce nożnej chłopców (brąz), **Mariusz Toms** z Gimnazjum w Manowie w lekkiej atletyce (brąz) - w roku 2002/2003, SP Nr 2 w Sianowie w piłce nożnej dziewcząt (złoto), **Anna Panecka** z Gimnazjum w Biesiekierzu w lekkiej atletyce (srebro).

Do najważniejszych osiągnięć w naszej czteroletniej kadencji na terenie dwóch powiatów należą:

1. Znaczący postęp w upowszechnianiu sportu szkolnego - wzrost uczestnictwa w zawodach. Do imprez o największym zasięgu należą: sztafetowe biegi przelajowe i piłka nożna.
2. Zdobycie przez reprezentantów szkół z naszych powiatów ogółem 78 medali sportowych i 25 tytułów mistrzów województwa.
3. Prowadzona od 2002 roku przez Wojewódzki SZS, na zlecenie ZG SZS akcja "Animator sportu", w której z naszego regionu uczestniczyło: 40 osób w 2002 roku, 35 - w 2003 i 53 - w 2004 (w I etapie). Obecnie trwa drugi etap z udziałem 54 osób.
4. Dobra współpraca z Kolegiami Sędziowskimi Okręgowych Związków Sportowych, a w szczególności: **Pio-**

**trem Trepką** (koszykówka), **Piotrem Kołodziejczykiem** (lekka atletyka), **Marcinem Nowakiem** (piłka nożna), **Tadeuszem Skubiszem** (piłka ręczna), **Wojciechem Klęskiem** (siatkówka), **Andrzejem Małyżko** (szachy), **Piotrem Bochnackim** (tenis stołowy).

5. Aktywny udział w pracach Zarządu Okręgowego SZS **Krystyny Ogińskiej i Jana Witka**.

6. Dobra współpraca z dziennikarzami sportowymi, szczególnie **Markiem Suwałowskim i Zbigniewem Suwałowskim** z "Głosu Pomorza", **Wojciechem Kuklińskim i Jackiem Wójcikiem** z "Głosu Koszalińskiego" oraz **Mirosławem Pieńkowskim** z Polskiego Radia

W nowej kadencji władze KP SZS pracować będą w składzie: **Józef Cudzik** - przewodniczący, **Wiesław Subel** - wiceprzewodniczący ds. sportu w powiecie ziemskim, **Ryszard Markuszewski** - wiceprzewodniczący ds. klubów sportowych, **Edward Jacewicz** - wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych, **Lidia Aziewicz** - sekretarz. Członkami Zarządu zostali również: **Wojciech Jobda, Marzena Murawska i Krzysztof Słomian**. Skład Komisji Rewizyjnej pozostał bez zmian.

**Ryszard Wątroba**

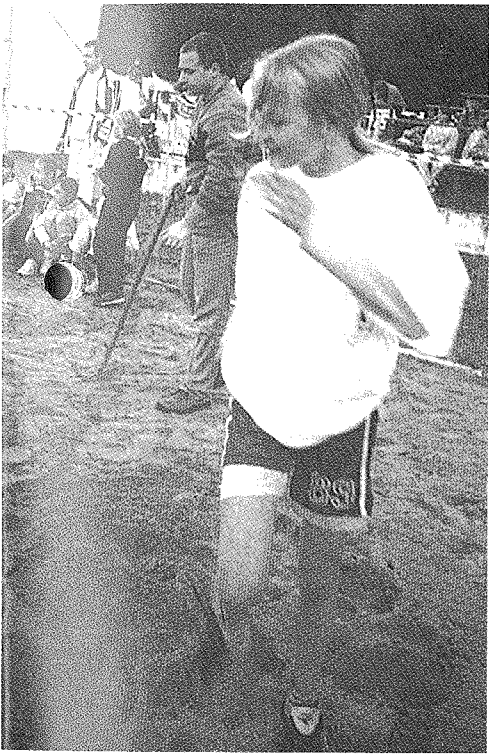
Aby dzieci były bezpieczne

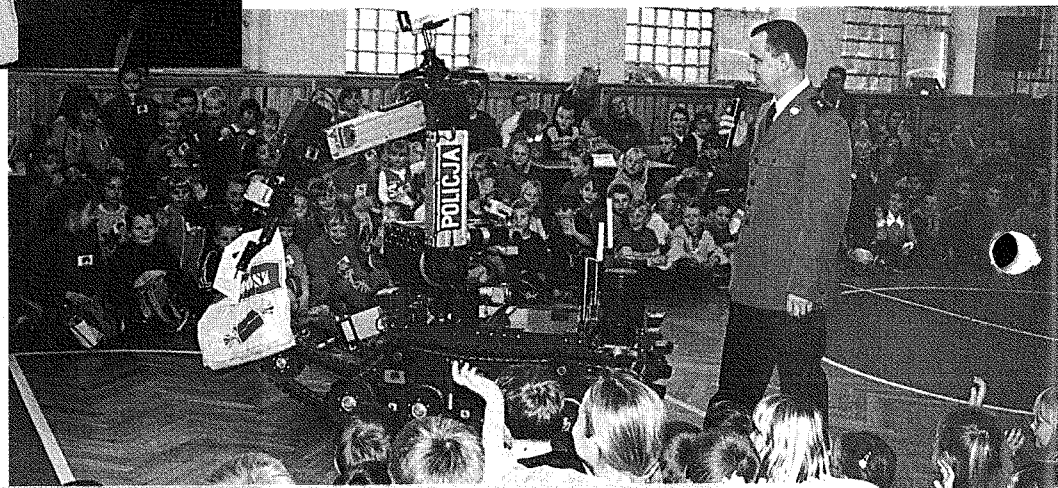
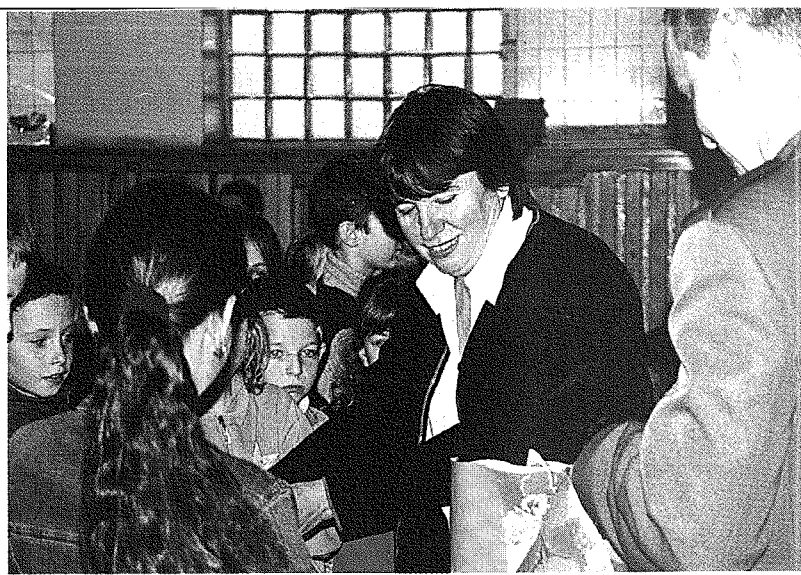


## Świąteczko na drodze

Propagowanie bezpiecznego poruszania się po drogach dzieci i uczniów z pierwszych klas szkół podstawowych było celem, zorganizowanej 27 października br. w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie, imprezy "Świąteczko na drodze". Dzięki staroście koszalińskiemu, komendantowi miejskiemu policji w Koszalinie oraz prezesowi koszalińskiego oddziału TPD, a także sponsorom: Zakładowi Gazowniczemu, Zakładowi Energetycznemu, Miejskiej Energetyce Ciepłej i koszalińskiemu Wodociągom wszystkie dzieci z powiatu koszalińskiego w przedziale od "zerówki" do klasy trzeciej otrzymały świąteczko odblaskowe (w sumie ok. 3 tys.), których symboliczne przekazanie przedstawieliem poszczególnych gmin odbyło się właśnie w Boninie.

Organizatorzy imprezy przygotowali dla najmłodszych wiele atrakcji. Dzieci obejrzały inscenizację właściwego zachowania na drodze oraz pokaz sprawności policyjnego robota; uczyły się też bezpiecznego kontaktu z psem i co najważniejsze, wzięły udział w konkursie ze znajomości zasad ruchu drogowego.





- czytaj na str. 6

# Świąteczka na drodze

